GRATIS

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 18 KWIETNIA 1950 ROKU. Nr 106 (1387)



W 58 rocznicę urodzin — Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i Przewodniczącemu KC PZPR Towarzyszowi Bolesławowi Bierutowi najserdeczniejsze życzenia przesyła robotnicza Łódź

Bojowe zadania KP Włoch

w walce o uratowanie wolności i pokoju

Przemówienie tow. Togliattiego na plenum KC Komunistycznej Partii Włoch



RZYM (PAP). — W dyskusji nad referatem Scoccimarro p. t.: „Walka o pokój, pracę i wolność" wygłoszonym na Plenum KC Komunistycznej Partii Włoch — zabrał głos sekretarz generalny partii tow. TOGLIATTI.

Charakteryzując sytuację na forum międzynarodowym tow. Togliatti wskazał, że sytuacja ta jest obecnie znacznie wyraźniejszą i poważniejszą, aniżeli przed dwoma laty lub przed rokiem, a nawet przed kilku miesiącami. Sytuacja ta rozwija się w kierunku dalszych komplikacji. Dochodzi już nawet do takich incydentów pogranicznych, jak ostatni incydent w rejonie morza Bałtyckiego, który powinien przynajmniej otworzyć oczy tym, którzy jeszcze nie uzmysłowili sobie prawdziwej sytuacji.

Bezwstydne tendencje agresywne USA zdemaskowane

Ten incydent pograniczny miał miejsce nie na półkuli zachodniej, nie na wybrzeżu lub wodach terytorialnych USA lub sąsiadujących z nimi krajów. **Do incydentu tego doszło na terytorium ZSRR, w odległości 10 tysięcy kilometrów od Ameryki i ten jeden fakt wystarczy, aby zdemaskować Stany Zjednoczone jako mocarstwo bezwstydne w swych tendencjach agresywnych — mocarstwo, które w celu przygotowania wojny agresywnej posyła broń do najrozmaitszych krajów świata.**

Do powyższych faktów — oświadczył tow. Togliatti — należy jeszcze dodać wielki i wciąż rosnący chaos w ekonomice i polityce tzw. świata zachodniego. Marksiści doskonale rozumieją, czym należy wyjaśnić ten rosnący i tragiczny chaos, ów rozkład tzw. świata zachodniego.

Przyczyny chaosu w t. zw. świecie zachodnim

Przyczyną tego chaosu jest to, że obecnie w tej części świata cywilizowanego w znacznie większej mierze, aniżeli w jakiejkolwiek innej części świata — **ustrój kapitalistyczny utrzymywany jest sztucznie przy życiu,** albowiem dojrzały już wszystkie obiektywne warunki dla jego zniknięcia oraz dojrzała głęboka świadomość socjalistyczna wśród większości klasy robotniczej.

Gdyby nie było ingerencji reakcyjnych sił z zewnątrz, zmierzającej do podtrzymywania reżimu Franco, de Gasperi, Salazara, klerykalnego reżimu w Austrii, reżimu Bidault itp. — w Europie zachodniej istniałby już inny układ społeczny.

Reakcyjny rząd włoski dąży do faszyzmu

Przechodząc do spraw włoskich — tow. Togliatti wskazał, że utworzony w wyniku wyborów z dnia 18 kwietnia 1948 r. reakcyjny blok rządowy z chrześcijańską demokracją na czele był w rzeczywistości polityczną i społeczną platformą przygotowań, zmierzających do powrotu faszyzmu oraz przygotowań do nowego konfliktu międzynarodowego. Dlatego blok 18 kwietnia utworzony został pod szyldem antykomunistycznym i nie mógł mieć żadnego innego szyldu.

Zrodzony przez ów blok 18 kwietnia rząd nie mógł być oczywiście niczym innym, aniżeli rządem antykomunistycznym, który powodując rozłam narodu na dwie części — otwarcie przeprowadzał reakcyjny i wojenny program podporządkowania Włoch mocarstwom, stojącym na czele międzynarodowego bloku antykomunistycznego.

Omawiając osiągnięcia i dalsze zadania Komunistycznej Partii Włoch — tow. Togliatti powiedział:

W ciągu trzech miesięcy br. ogarnęliśmy w procesie ponownej rejestracji dwa i pół miliona mężczyzn, kobiet i młodzieży. Partia osiągnęła imponujące rezultaty, których sama nie spodziewała się z początkiem roku bież. Ta rejestracja nie była bynajmniej operacją o charakterze biurokratycznym. Był to akt polityczny i organizacyjny, świadczący o ogromnej aktywności ze strony dziesiątków tysięcy przywódców i setek tysięcy szeregowych ludzi pracy.

Obok tego należy podkreślić fakt **reorganizacji Partii Socjalistycznej,** jako wielkiej partii masowej, która liczy dziś od 600 do 700 tysięcy członków. Ten ważny fakt polityczny potwierdza istnienie licznej awangardy bojowej, która wbrew wszelkim ciosom i prześladowaniom nie ustępuje, lecz jeszcze rozszerza swe pozycje.

Partia nasza oraz Partia Socjalistyczna, ich siła, prestiż i autorytet, którym cieszą się one w swej jedności — stanowią poważną przeszkodę na drodze Trumana, człowieka tak osobliwie powiązanego z gangsterami z Kansas - City, na drodze imperialistów anglo - amerykańskich i tych wszystkich, którzy łudzą się, jakoby nie było rzeczą trudną pogrążyć raz jeszcze Europę i świat w odmęty wojny.

Polityka pokoju głównym celem Partii

W dziedzinie polityki międzynarodowej — proponujemy **politykę pokoju** i musimy wysuwać nasze propozycje w ten sposób, aby umożliwić zgodę na nie nawet tym, którzy dalecy są od pojmowania wszystkich pozycji naszego programu. Do rzędu tych propozycji należy **konkretna walka o zakaz broni atomowej, o politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, Chinami i krajami Europy Wschodniej.**

Nie znaczy to, że my jako awangarda powinniśmy zrezygnować z naszej walki o inne cele, w szczególności nie znaczy to, abyśmy mieli zrezygnować z czynnego oporu przeciwko dostawcom broni amerykańskiej. Przeciwnie — walkę tę należy prowadzić z coraz to większą stanowczością.

W dziedzinie ekonomicznej, proponujemy program konstruktywny, zdążający w istocie rzeczy do tego, aby zaleczyć niektóre, najbardziej straszliwe rany, jak brak pracy dla robotników i brak ziemi dla olbrzymiej większości chłopstwa. Z tym naszym programem łączy się plan ekonomiczny, wysunięty przez Powszechną Włoską Konfederację Pracy.

W istocie rzeczy — zakończył Togliatti — sytuacja wysuwa pod naszym adresem **DWA ZADANIA:**

Po pierwsze — więcej inicjatywy i więcej ducha bojowego przede wszystkim w tych dziedzinach, w których ze szczególną wyrazistością występuje pozytywny charakter naszej działalności politycznej.

Po drugie — musimy rozszerzać nasz front, wykorzystując w tym celu wzmożenie ducha bojowego naszej partii i sił towarzyszących jej w walce, wzmacniać rolę partii w walce o zmianę sytuacji włoskiej, **O URATOWANIE WOLNOŚCI, O POKÓJ.**

Solidarność międzynarodowa mas pracujących — rękojmią zwycięstwa w walce o pokój

Z RÓŻNYCH krajów świata napływają nieustannie doniesienia o wzmagającej się walce w obronie pokoju i o potężnym poparciu apelu sztokholmskiego w sprawie zakazu broni atomowej. Poniżej podajemy niektóre spośród tych doniesień:

W Rumunii

Na sesji rumuńskiego Komitetu Obrońców Pokoju odczytano sprawozdanie z akcji obrońców pokoju w Rumunii. Sprawozdanie podkreśla, że apel sztokholmski powitany został z entuzjazmem przez lud rumuński.

Na sesji rumuńskiego Komitetu Obrońców Pokoju przemawiał m. in. rumuński **patriarcha prawosławny Justynian,** który podkreślił, że obowiązkiem wszystkich duchownych i wiernych jest wzięcie udziału w walce o pokój.

W Chinach

Ukazał się tu nowy miesięcznik pt. „W obronie pokoju", wydawany przez chiński Komitet Obrońców Pokoju. W pierwszym numerze przewodniczący Komitetu Kuo Mo-zo pisze o szczególnym znaczeniu hasła obrony pokoju w Chinach. Naród chiński — stwierdza autor — walczy o pokój w swym własnym kraju już od 100 lat. Pierwszą fazę tej walki wygraliśmy. Wiemy, jak bezcenną rzeczą jest pokój i dlatego naród chiński gotów jest bronić go z takim entuzjazmem.

W Anglii

W Hammersmith, w zachodniej części Londynu, zebrała się konferencja londyńskiej organizacji Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Pierwsze posiedzenie poświęcone było roli Partii Komunistycznej w walce o pokój.

Sekretarz londyńskiego komitetu okręgowego Partii — John Mahon stwierdził, że żądania brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju harmonizują z uczuciami i interesami olbrzymiej większości narodu brytyjskiego.

Uchwalono rezolucję stwierdzającą, **że solidarność międzynarodowa jest rękojmią sukcesów w walce o pokój.**

Wypełniamy zobowiązania Pierwszomajowe

PZPB Nr 4

Tkacze na 16 krosnach w PZPB Nr 4 wykonują swe zobowiązania długofalowe, przyjęte dla uczczenia 1 Maja.

Zespół Witolda Czerkowskiego, mający podnieść ilość I gatunku do 67 proc. wykonał 69,15 proc. I gatunku. Zespół Franciszka Przywojskiego, który również zobowiązał się podnieść I gatunek do 67 proc., obecnie wykazuje 68,85 proc. I gatunku. Oba zespoły przekraczają swe plany produkcyjne. Przędzalnia również nie pozostaje w tyle. Prządka Regina Jaworska, która podjęła się wykonywać swą normę w 120 proc., uzyskuje 132 proc. Skręcarka Maria Czarnecka zobowiązała się wyrabiać 106 proc. normy, a wykonuje 119 proc. Stanisława Redlicka, wrzecioniarka, ze 123 proc. podniosła wydajność do 128 proc. normy.

Załoga Zakładów im. Strzelczyka

Jednym z najważniejszych zobowiązań 1-Majowych, podjętych przez załogę Zakładów im. Strzelczyka, jest wykonanie tokarki ponad plan. Kiedy rozmawiać na ten temat z towarzyszami oddziału montażowego, wyrażają się oni o swej tokarce, jak o czymś bliskim i żywym.

— Oto nasza wzorowa maszynka— mówi, ogarniając pieszczotliwym wzrokiem potężną obrabiarkę, będącą już na ukończeniu, były monter, a obecnie kierownik oddziału, tow. Kubiak.

Rzeczywiście, „maszynka" będzie miała zwiększoną ilość obrotów i będzie bardziej udoskonalona od innych.

— Spodziewamy się, że ukończymy ją wcześniej, niż na 1 Maja — oświadczają brygadziści na oddziale montażowym — tow. tow. Rychlicki, Rosiak, Tągowski i inni. Około 25 kwietnia powinna zostać wykończona — dodają tajemniczo.

Niektórzy zdążyli już wypełnić swe zobowiązania 1-Majowe. Np. grupa dłutownic tow. Myszki, która podjęła się do 1 Maja podwyższyć swą produkcję o 5 proc., przyrzeczenie to wykonała w 100 proc. Grupa szlifierek płaszczyźnianych, również mająca podwyższyć o 5 proc. produkcję, wykonała już swe zobowiązania w 80 proc. Wydział remontowy, który między innymi postanowił obłożyć żelazem kantowe schody na oddziale III i naprawić suszarkę, zobowiązanie to wykonał. Linia elektryczna do posuwu suwnicy na montażu, długości 120 metrów, zostanie ukończona w ciągu najbliższych 3 dni.

Robotnicy z działu gospodarczego czyszczą okna budynków fabrycznych. W łaźni naprawia się krany i doprowadza wszystko do porządku. Również akcja upłynnienia materiałów zbędnych jest w toku. Kontrolę nad zobowiązaniami przeprowadzają organizacja partyjna, rada zakładowa oraz kierownicy oddziałów.

UWAGA

korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

W środę, dn. 19 kwietnia br. o godz. 17 w świetlicy RSW „Prasa", przy ul. Żwirki 17, odbędzie się odprawa dla korespondentów „Głosu" i redaktorów gazetek ściennych.

Na odprawie zostaną wręczone nagrody za najlepsze gazetki z V-ej Wystawy Gazetek Ściennych.

Do Tow. Generalissimusa JÓZEFA STALINA

Moskwa-Kreml

Zebrani na Konferencji Wyborczej Dzielnicy Fabrycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy PZPB noszących Twe Imię, zasyłają Ci, Drogi Towarzyszu, proletariackie, partyjne pozdrowienia.

Zapewniamy Cię Wielki Wodzu międzynarodowego proletariatu, że wzorując się na WKP(b), której jesteś współtwórcą, stać będziemy niezłomnie na straży pokoju światowego, niestrudzenie pracować nad budową fundamentów Socjalizmu w naszym kraju.

Twe nauki i wskazania są dla nas drogowskazem, są natchnieniem w naszej walce i pracy.

Pod sztandarem MARKSA, ENGELSA, LENINA i STALINA i pod kierownictwem Komitetu Centralnego PZPR walczyć będziemy niezłomnie o zwycięstwo sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie.

Uczestnicy Konferencji
Dzielnicy Fabrycznej PZPR
w Łodzi

Do Przewodniczącego KC PZPR Tow. Bolesława Bieruta

Warszawa-Belweder

Delegaci, zebrani na Konferencji Wyborczej Dzielnicy Fabrycznej PZPR przy PZPB im. Józefa Stalina, przesyłają Ci, Towarzyszu Przewodniczący oraz na Twoje ręce Komitetowi Centralnemu Partii, bojowe proletariackie pozdrowienia.

Zdajemy sobie sprawę, że obecny okres dziejowy — okres wzmożonej walki klasowej w kraju — okres wzmożonej walki o pokój, nakłada szczególne zadania na naszą Organizację Partyjną.

Zapewniamy Cię, Drogi Towarzyszu, że wzmożemy swą czujność, że troskliwie chować będziemy i kształcić coraz szersze kadry proletariackiego aktywu partyjnego, że mobilizować będziemy załogę naszą do przedterminowego wykonania planu 1950 roku, pierwszego roku Planu Sześcioletniego i podjętych przez nas zobowiązań, do walki o zwycięstwo sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie.

Uczestnicy Konferencji
Dzielnicy Fabrycznej PZPR
w Łodzi

Skuteczny desant chińskich wojsk ludowych na wyspie Hainan

NOWY JORK (PAP). — Według doniesień z Hongkongu, chińskie wojska ludowe dokonały skutecznego desantu na wyspie **HAINAN** u południowego wybrzeża Chin.

Z dotychczasowych wiadomości wynika, że w lądowaniu wzięło udział około 3 tysięcy żołnierzy Armii Ludowej, którzy złamali opór lotnictwa i floty Czang Kai-szeka.

Uchodźcy czangkaiszekowscy, którzy przybyli do Hongkongu z Hainanu twierdzą, że **sytuacja wojskowa na wyspie jest beznadziejna dla Kuomintangu** i że oddziały Czang Kai-szeka wycofują się powoli na jej południowy kraniec.

Przed 1 Maja

CGT wzywa masy pracujące Francji do jedności i walki o pokój

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w związku ze zbliżającym się obchodem dnia 1 Maja, Generalna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła odezwę do mas pracujących, w której czytamy m. in.:

CGT wzywa was do jedności i walki u boku proletariuszy całego świata i do współdziałania ze Światową Federacją Związków Zawodowych która grupuje przeszło 75 milionów pracujących.

Dzień 1 Maja winien stać się wielkim, międzynarodowym dniem walki o pokój i o prawa robotnicze.

Łączcie się więc — mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, zorganizowani i niezorganizowani, bez względu na różnicę poglądów.

Wszyscy do walki w dniu 1 Maja!

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia, że jutro, dnia 19 kwietnia (środa) o godzinie 17 w Szkole Centralnej PZPR im. J. Marchlewskiego, Al. Kościuszki 65, odbędzie się

Odprawa Prelegentów i Wykładowców

Sprawy bardzo ważne. Punktualne przybycie obowiązuje prelegentów i wykładowców Komitetu Łódzkiego i Komitetów Dzielnicowych.

LENIN o socjalistycznym stosunku do pracy

Genialny wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata, Włodzimierz Lenin, uczył, że wyzwolenie ludu z pęt kapitalizmu otwiera nieograniczone perspektywy rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i socjalistyczne przemiany w krajach demokracji ludowej całkowicie potwierdziły tę tezę Lenina.

Kreśląc wytyczne budownictwa socjalistycznego w młodej republice radzieckiej Lenin zaznaczał, że dla zwycięstwa socjalizmu decydujące znaczenie ma osiągnięcie jak najwyższej wydajności pracy.

Za jedną z dźwigni szybkiego rozwoju gospodarczego kraju i stałego podwyższania wydajności pracy uważał Lenin współzawodnictwo socjalistyczne.

Lenin uzasadnił tezę, że „jedynie socjalizm, likwidując klasy, a tym samym likwidując ujarzmienie mas, po raz pierwszy toruje drogę współzawodnictwu w prawdziwie masowej skali".

Twórca państwa socjalistycznego wykazał, że jedynie nowy ustrój państwowy i społeczny, w którym obalona została władza wyzyskiwaczy, w którym masy pracujące pracują dla siebie, dla dobra całego społeczeństwa, jedynie taki ustrój umożliwia ujawnienie się talentów organizacyjnych i rozwój wszystkich zdolności ludu, tak bezlitośnie dławionych przez kapitalizm. Dopiero socjalizm umożliwia milionom ludzi poznanie radości, jaką daje wolna, twórcza praca.

Włodzimierz Lenin niezłomnie wierzył w siły twórcze i zdolności organizacyjne mas ludowych. Z pieczołowitą uwagą odnosił się do zaczątków wszystkiego co nowe i postępowe, co wyrastało z ludu. W pierwszych „subbotnikach komunistycznych", zorganizowanych w trudnym okresie wojny domowej z inicjatywy samych robotników, Lenin dostrzegł zaczątki komunizmu. W broszurze pt. „Wielkie poczynanie", poświęconej „komunistycznemu subbotnikowi", zorganizowanemu przez kolejarzy Moskiewsko-Kazańskiej linii kolejowej, Lenin pisał:

„Komunizm — to wyższa w stosunku do kapitalistycznej wydajność pracy robotników, pracujących dobrowolnie, świadomych, zjednoczonych, posługujących się najnowszą techniką. „Subbotniki komunistyczne" są niezwykle cenne, jako faktyczny początek komunizmu..." *)

Lenin uczył, że zaczątki wszystkiego co nowe, przodujące, postępowe, rodzą się w zaciętej walce z konserwatyzmem, ze starymi nawykami i tradycjami.

„Gdy to nowe życie dopiero się narodziło, stare zawsze pozostaje na pewien czas silniejsze niż nowe, tak zawsze było i w przyrodzie i w życiu społecznym. Naigrawania się ze słabości nowych pędów, tani sceptycyzm inteligencki, i tp. wszystko to w istocie rzeczy są chwyty klasowej walki burżuazji przeciwko proletariatowi, obrona kapitalizmu przeciw socjalizmowi. Musimy starannie badać nowe pędy, ustosunkować się do nich z jak największą uwagą, wszelkimi sposobami dopomagać ich rozwojowi i te słabe pędy „pielęgnować". **)

Za jedno z najważniejszych i najtrudniejszych zadań rewolucji proletariackiej uważał Lenin wytworzenie nowej, socjalistycznej dyscypliny pracy, wychowanie świadomego stosunku do własności państwowej, jako do powszechnego dobra. Lenin mówił, że w oparciu o przodujących ludzi, o masy uczciwych pracowników, należy bezlitośnie zwalczać łazików i darmozjadów, oszustów i spekulantów, jako elementy pasożytujące na społeczeństwie i przeszkadzające budować nowe życie.

Za jeden z głównych środków wychowania ludzi w duchu dyscypliny socjalistycznej i przekształcenia ich stosunku do pracy uważał Lenin współzawodnictwo socjalistyczne; publiczne ogłaszanie wyników współzawodnictwa, propagowanie wzorów socjalistycznej pracy ułatwia pracę ludzką, przyczynia się do stałego podwyższania wydajności pracy.

Leninowskie idee współzawodnictwa socjalistycznego znalazły ucieleśnienie w bohaterskiej pracy narodu radzieckiego, w jego żarliwym patriotyzmie socjalistycznym. Józef Stalin rozwinął wszechstronnie leninowskie idee współzawodnictwa socjalistycznego i wprowadził je w życie.

Stalin zdefiniował współzawodnictwo socjalistyczne, jako komunistyczną metodę budowy socjalizmu na zasadzie maksymalnej aktywności wielomilionowych mas pracujących.

Po uchwaleniu pierwszego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej, XVI konferencja WKP(b), która odbyła się w kwietniu 1929 r., wystosowała do wszystkich robotników i chłopów pracujących apel, wzywający do rozwinięcia współzawodnictwa w wykonanie z nadwyżką planu pięcioletniego. Apel ten znalazł gorący oddźwięk wśród mas pracujących. Miliony robotników i chłopów zgłosiły akces do współzawodnictwa. W wielu przedsiębiorstwach, kołchozach i sowchozach przyjęto plan wykonania pięciolatki w 4 lata. Dzięki masowemu współzawodnictwu wykonano przedterminowo — w ciągu 4 lat i 3 miesięcy — pierwszy plan pięcioletni, plan, który przeobraził oblicze kraju radzieckiego.

„Historia nie znała jeszcze takiego olbrzymiego rozmachu nowego budownictwa przemysłowego, nie znała jeszcze takiego potężnego budownictwa, takiego bohaterstwa pracy milionowych mas klasy robotniczej. Był to prawdziwy entuzjazm pracy klasy robotniczej, entuzjazm, który rozwinął się na podstawie współzawodnictwa socjalistycznego". ***)

W późniejszych latach przedterminowe wykonanie planów gospodarczych stało się tradycją, stało się nieodłączną cechą rozwoju społeczeństwa radzieckiego. Tak więc plan drugiej pięciolatki w dziedzinie przemysłu wykonano, podobnie jak plan pierwszy — w ciągu 4 lat i 3 miesięcy. Również i przebieg realizacji trzeciego planu pięcioletniego (przerwanej wskutek zdradzieckiego napadu hitlerowców) odbywał się w tempie szybszym od wyznaczonego przez plan.

Józef Stalin odkrył prawo przedterminowego wykonania planów, stwierdzając, że „realność naszego planu w produkcji — to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu, to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza chęć do pracy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu." ****)

Współzawodnictwo socjalistyczne w ZSRR przebyło wielką i chlubną drogę rozwoju od pierwszych „subbotników komunistycznych" do masowego ruchu stachanowskiego, wyższego etapu współzawodnictwa socjalistycznego.

Z genialną dalekowzrocznością dostrzegł Józef Stalin w osiągniętych przez stachanowców pierwszych rekordach produkcyjnych wielką przyszłość ruchu stachanowskiego, otwierającego jedyną drogę, na której można osiągać coraz wyższe wskaźniki wydajności pracy.

Już w roku 1941 przeciętna roczna wydajność pracy robotników ZSRR wzrosła 4, 5-krotnie w porównaniu z przedrewolucyjną Rosją. Ten szybki wzrost wydajności pracy sprzyjał — rzecz oczywista — przedterminowemu wykonaniu planów gospodarczych. Dlatego też rosła w kraju obfitość towarów, wzrastał dobrobyt, podnosił się poziom kulturalny narodu.

Opanowując z powodzeniem potężną i skomplikowaną technikę produkcji, stachanowcy przeistaczają się stopniowo w pracowników inżynieryjno-technicznych. Tym samym powstają warunki zlikwidowania różnic między pracą fizyczną a umysłową. A realizacja tego zadania jest jednym z głównych warunków zbudowania społeczeństwa komunistycznego.

Charakterystyczną cechą współzawodnictwa socjalistycznego w ZSRR jest przede wszystkim ogólno-narodowy charakter tego ruchu, obejmującego wszystkich prawie ludzi pracy. Jednocześnie ruch ten odznacza się ogromną wielostronnością form, w których przejawia się wzrost aktywności produkcyjnej mas pracujących, podniesienie się ich poziomu kulturalno-technicznego.

Cały świat wie obecnie doskonale, jakie owoce wydało ogólno-narodowe współzawodnictwo mas pracujących ZSRR. W ciągu 4 lat powojennych naród radziecki nie tylko odbudował swą gospodarkę narodową, ale pozostawił daleko w tyle przedwojenne rozmiary produkcji.

Wspaniały entuzjazm twórczy ogarnął cały naród radziecki. Szczytne, szlachetne cele budowy komunizmu są źródłem powstawania wielkich dzieł. Bezustanne dążenie naprzód, do zwycięstwa komunizmu rodzi masowe bohaterstwo, twórcze poszukiwania — śmiałe nowatorstwo w pracy.

Partia komunistyczna i rząd radziecki udzielają najszerszego poparcia wszystkiemu co nowe, przodujące, postępowe. Świadczy o tym wymownie przyznawanie tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej oraz przyznawanie nagród stalinowskich ludziom, którzy wyróżnili się swą pracą, świadczy o tym odznaczenie orderami i medalami radzieckimi wielu tysięcy wybitnych pracowników przemysłu, transportu, rolnictwa, działaczy na polu nauki i sztuki.

Pod kierownictwem partii komunistycznej, pod wodzą wielkiego Stalina, ludzie radzieccy kroczą naprzód, do zwycięstwa komunizmu.

T. Antropow

*) Lenin. Dzieła. Wydanie dwutomowe. „Książka i Wiedza" 1949 r. t. II str. 575.

**) tamże, str. 573.

***) Krótki Kurs Historii WKP(b) str. 337, Warszawa 1948 r.

****) „Zagadnienia leninizmu". Wyd. „Książka i Wiedza" 1949 r. str. 326.

W drugim dniu obrad Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

uchwalono powołanie Komitetu Wykonawczego

W drugim dniu obrad Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — 16 bm. omówiono i podjęto uchwały, wytyczające program działania Komitetu na najbliższą przyszłość oraz uchwalono manifest do narodu.

Wobec poważnego rozszerzenia zakresu pracy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju postanawia się wyłonić spośród członków jego Prezydium Komitet Wykonawczy w liczbie 10 osób, który przejmie funkcje Generalnego Sekretariatu. Dla utrzymania codziennej łączności między Komitetem Wykonawczym a komitetami terenowymi i prowadzenia bieżącej pracy organizacyjnej zostanie powołany etatowy sekretarz.

Do Komitetu Wykonawczego wchodzą:

prof. Jan Dembowski — przewodniczący, Stefan Ignar — wiceprzewodniczący, Leon Kruczkowski — wiceprzewodniczący, Adam Rapacki — wiceprzewodniczący oraz następujący członkowie Prezydium: Jerzy Borejsza, Tadeusz Ćwik, Ostap Dłuski, Władysław Matwin, Franciszka Pałacowa, Irena Sztachelska.

* * *

W czasie trwania obrad przybyli na salę, witani hucznymi oklaskami, czołowi działacze światowego ruchu pokoju: Carlos Rafael Rodriguez (Kuba), Pedro Mota Lima (Brazylia), prof. Carlos Noble (Meksyk) i dr James G. Endicott — pastor z Kanady.

Filipiny powstają przeciw uciskowi USA

Potężne natarcie armii ludowo-wyzwoleńczej na wyspę Luzon

Panika w kwaterze amerykańskich imperialistów i ich marionetkowego rządu

PEKIN (PAP). W przeglądzie wydarzeń międzynarodowych, Agencja Nowych Chin zwraca specjalną uwagę na rozwój walki narodowo-wyzwoleńczej na Filipinach. Nie powiodła się rozległa ofensywa przeciwko siłom powstańczym, prowadzona z udziałem doradców amerykańskich.

Armia partyzancka (Hukbalahap) uczciła 8 rocznicę swego istnienia (podczas wojny armia ta walczyła przeciwko okupantom japońskim) potężnym natarciem, które objęło całą prawie wyspę LUZON i wywołało alarm w stolicy podległego imperialistom amerykańskim rządu — Manili, w rezydencji „prezydenta" Filipin Quirino i w głównej amerykańskiej bazie lotniczej Clark Field.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że Filipiny stanowią jeden z poważnych ośrodków amerykańskiego frontu agresji na Pacyfiku. Wydarzenia na Filipinach są tym bardziej znamienne, że równocześnie wzmogła się walka przeciwko brytyjskiemu uciskowi kolonialnemu na Malajach, która również osłabia front imperialistyczny w Azji południowo-wschodniej.

* * *

NOWY JORK (PAP). — Według doniesień z Manili, w odległości 45 mil od stolicy Filipin toczy się od trzech dni regularna bitwa między powstańcami a oddziałami rządowymi. Koła oficjalne oceniają sytuację, jako poważną. Ruch powstańczy rozwija się zarówno na głównej wyspie Filipin— Luzon, jak i na innych wyspach Archipelagu Filipińskiego.

* * *

MOSKWA (PAP).—„Krasnaja Zwiezda" zwraca uwagę na wzmożenie się walki narodowo-wyzwoleńczej na Filipinach — faktycznej kolonii USA. W walce tej biorą udział szerokie masy pracujące, które odczuwają podwójny ucisk: ze strony kolonizatorów amerykańskich oraz ze strony rodzimej burżuazji i miejscowych feudałów.

19-milionowy naród Filipin skazany jest na straszliwe cierpienia, głód i nędzę. Liczba bezrobotnych na Filipinach wynosi przeszło 3 miliony. Ludność Filipin nie chce znosić dalej niewoli kolonialnej, nie chce zadowolić się fikcyjną „niepodległością", udzieloną ich krajowi przez Waszyngton.

Wzmożenie się walki narodowo-wyzwoleńczej na Filipinach świadczy o wzroście świadomości narodowej szerokich warstw ludu filipińskiego.

Walka filipińskich robotników, domagających się pracy i chleba, łączy się z masowym ruchem chłopów, żądających przyznania im ziemi obszarniczej i przeprowadzenia reform demokratycznych. W całym kraju odbywają się strajki i wiece na znak protestu przeciwko polityce marionetkowego rządu Quirino, o wolność i niepodległość kraju.

Armia ludowo-wyzwoleńcza, ciesząca się poparciem całej ludności, walczy skutecznie przeciwko siłom zbrojnych najemników USA. Działania tej armii rozszerzyły się na całe Filipiny. W wielu okolicach kraju partyzanci zwyciężają wroga i obsadzają duże osiedla. W ostatnich dniach dokonali oni wielu ataków na bazy wojsk rządowych i kilku śmiałych wypadów w okolice Manili.

W tej sytuacji rząd oddał całą wyspę Luzon pod kontrolę władz wojskowych. Amerykanie dostarczają broni wojskom rządowym. Ostatnio przekazali oni tym wojskom kilkadziesiąt samolotów. Przeciwko patriotom filipińskim wyruszają ekspedycje karne. Jednakże mimo terroru ruch narodowo-wyzwoleńczy przybiera coraz to bardziej masowy charakter.

Zachodnie mocarstwa imperialistyczne knują nowe prowokacyjne plany w Berlinie

MOSKWA (PAP). — Dziennik „PRAWDA" zamieszcza komentarz na temat nowej prowokacji przygotowywanej przez USA, Anglię i Francję, które — jak słychać — zamierzają w najbliższym czasie włączyć zachodnie sektory Berlina w charakterze „12 prowincji" do marionetkowego „państwa" zachodnio - niemieckiego.

Dziennik radziecki omawia te plany na tle całokształtu rozłamowej polityki imperialistów zachodnich wobec Niemiec, pisząc m. in.:

Likwidując 4 - stronny zarząd w Niemczech, kreując marionetkowe „państwo" w Bonn, imperialiści anglo - amerykańscy zamierzali wykorzystać Berlin zachodni jako narzędzie ingerencji gospodarczej i politycznej w sprawy Niemiec wschodnich, a następnie — w sprawy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Sprowokowany przez mocarstwa zachodnie t. zw. „kryzys berliński" w roku 1948 przekształcił Berlin zachodni **w ośrodek dywersyjnej działalności przeciwko Niemcom Demokratycznym.** Blok anglo - amerykański dążył również do tego, by podważyć gospodarkę w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jednakże knowania imperialistów doprowadziły jedynie do całkowitego rozkładu życia gospodarczego w zachodnim Berlinie.

Przygotowując nową prowokację, mocarstwa zachodnie dążą do tego, by w jakiś sposób poprawić swoje pozycje w stolicy Niemiec i przyczynić się do wzmożenia akcji dywersyjnej wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dziennik radziecki podkreśla, że zgodnie z uchwałami narady przedstawicieli bloku atlantyckiego w Hadze, utworzony został w zachodnim Berlinie specjalny „sztab trzech mocarstw", któremu podporządkowano siły zbrojne, policję wojskową, policję berlińską i t. zw. wydział „zagadnień psychologicznych". Jak wynika z komentarzy prasy zagranicznej, sztab ten jest niczym innym, jak **specjalnym organem do prowokowania wszelkiego rodzaju konfliktów.**

W konkluzji „Prawda" wyraża przekonanie, że i tym razem imperialiści zachodni doznają zawodu.

Masy pracujące ZSRR przed 80 rocznicą urodzin *Włodzimierza Lenina*

MOSKWA. — Masy pracujące **Związku Radzieckiego przygotowują się do obchodów 80 rocznicy urodzin założyciela i wodza Partii Bolszewickiej i państwa radzieckiego — WŁODZIMIERZA LENINA.**

Z całego kraju, z wielkich ośrodków przemysłowych i z dalekich wiosek syberyjskich, z wsi Kazachstanu i z wybrzeży Oceanu Spokojnego donoszą o akademiach, poświęconych życiu i działalności Włodzimierza Lenina. W klubach i pałacach kultury otwarto wystawy, poświęcone Leninowi. Na ekranach kin wyświetlane są filmy o wielkim wodzu mas pracujących świata. Szczególnie dużo osób zwiedza ostatnio **muzeum im. Lenina** w Moskwie.

WOLNA PIEŚŃ

W słonecznym blasku lśnią
sztandary
I ciągną tłumy niezliczone
A pieśń potężna pełna wiary
Szumi jak morze rozpienione...

Mocny, harmonijny chór głosów przebija się przez grube mury więzienia, wiruje ponad dachami „Serbii", płynie poprzez kraty.

Jest 1 Maja 1922 roku. Na krańcach Warszawy, na Woli, Powiślu, Pelcowiźnie, robotnicy wychodzą z nędznych ruder, przypinają czerwone kokardy, zbierają się grupami wokół rozwiniętych sztandarów. Więźniarki „Serbii" nie biorą dziś udziału w pochodzie, ale swą pieśnią płomienną i rewolucyjną dołączają się do demonstrantów. Brzmi ona jak namiętny protest, jak wezwanie do boju, jest dumna i niezwyciężona, choć narodziła się nie na wolności, lecz tutaj w zatęchłych, ciemnych celach.

Nie prędko zamilkną głosy; **rewolucyjna, bojowa pieśń polskiej klasy robotniczej, pieśń nigdzie nie zapisana, brzmieć będzie długie lata w czasie strajków i pochodów, w czasie demonstracji, zagrzewając do czynów i walki, mówiąc o buncie, cierpieniach i krzywdach, o zwycięstwie, które nadejść musi i nadejdzie. Nikt nie wie, kto jest autorem słów, nikt nie wie, kto ułożył melodię — podchwytują ją mocne, robotnicze głosy, obiega cały kraj, jest droga i bliska polskiemu proletariatowi.**

Jak rewolucyjna Carmaniola powstała na barykadach Rewolucji Francuskiej 1792 roku, tak **polskie rewolucyjne pieśni powstawały w walce i buncie, w bojach 1905 roku, w sanacyjnych lochach defensywy, wśród „Dąbrowszczaków", na polach bitewnych Hiszpanii.**

Za rewolucyjną pieśń prześladowano; rewolucyjna pieśń strachem przejmowała polską burżuazję; ale jej nie można było zniszczyć, nie można było zamknąć za kratami. Żyła, rozpalała w sercach płomień wiary, była wyrazem siły i zdecydowanej woli walki. Podawano ją sobie z ust do ust, zapisywano na wydartych z zeszytu kartkach, zmieniano w różnych latach i w różnych miastach słowa, modyfikowano melodię.

Anonimowy autor — tramwajarz, który w wierszu zamknął swe pragnienia i wyrażał niezłomną wiarę w zwycięstwo idei, o którą walczył — być może nie poznał nawet swej pieśni, gdy dumna i płomienna brzmiała w czasie strajku 1931 roku nad Warszawą:

„My się zdrajców nie lękamy
Cały proletariat z nami.
Nam nie zabraknie męstwa
Walczyć do zwycięstwa".

Różne były pieśni — marsze, siarczyste oberki, skoczne polki pełne humoru i ironii. Podtrzymywały na duchu cierpiących, odzwierciedlała się w nich **pogarda i nienawiść dla wroga klasowego, przepojone były wiarą w zwycięstwo klasy robotniczej. Opowiadały o walce, którą polski proletariat toczył o władzę, o strajkach, o starciach z policją, o nędzy robotniczej, o zaostrzającym się kryzysie, o prześladowaniach działaczy rewolucyjnych, o terrorze i podstępach sanacji, która za wszelką cenę chciała zdławić walkę rewolucyjną mas pracujących.**

Polskie rewolucyjne pieśni przeplatał proletariat **pieśniami zwycięskiego socjalizmu:** to one dodawały mu otuchy, to one opowiadały, że nie jest samotny w walce, że ma potężnego sojusznika, Związek Radziecki.

Ciszej, ach ciszej, stańmy
wszyscy wraz
Jutro może o tej porze bracia
w pomoc przyjdą nam
Jutro może o tej porze będziem
mieli własny rząd".

Pawiak i Lubelski Zamek, Wronki, Rawicz, Sieradz, Łęczyca, więzienie na ul. Długiej w Łodzi, katownia sanacyjna — Bereza — to były kuźnie pieśni rewolucyjnych, stąd szły one do fabryk, do robotniczych mieszkań, na wieś, gdzie spotykały się z innymi powstałymi w fabrykach, na ulicach, w czasie strajków.

Trwały też w pamięci polskiej klasy robotniczej pieśni stare: śpiewano „Gdy naród do boju", pieśń ułożoną w 1831 roku przez Gustawa Ehrenberga, „Czerwony Sztandar", skomponowany w 1881 r. przez Czerwińskiego, „Mazura Kajdaniarskiego", którego autorem był Ludwik Waryński, założyciel i wódz pierwszej w Polsce rewolucyjnej partii robotniczej „Proletariat".

A ponad wszystkie pieśni płynęła „Międzynarodówka" — międzynarodowy hymn proletariatu— hymn potężny i pełen bohaterskiego patosu, w którym każde słowo ma siłę stalowej pięści, jest przepojone dumą proletariacką i nieugiętą pewnością ostatecznego zwycięstwa. „Bój to będzie ostatni"... wraz z francuskim, niemieckim, włoskim, czy hiszpańskim robotnikiem śpiewał polski proletariusz, a ich głosy łączyły się w wielomilionowy chór, w którym potężnym akordem brzmiała wolna pieśń unosząca się nad jedną szóstą globu, gdzie zwyciężył socjalizm, nad państwem robotników i chłopów, nad Związkiem Radzieckim.

Mijały lata, robotnik walczył o sprawiedliwość społeczną, o wolność, o władzę, **zwracając swe oczy z otuchą ku ludom radzieckim.** Nad Europą przeszła burza, runęły w gruzy hitlerowskie Niemcy, zwycięska idea socjalizmu zapanowała już nie nad jedną szóstą, lecz jedną trzecią globu. **W Związku Radzieckim, Chinach i w krajach demokracji ludowej, idących do socjalizmu, robotnicy i lud pracujący zmieniali słowa dawnego refrenu, dumni i zwycięscy śpiewają „Bój to jest nasz ostatni"...**

Obok towarzyszy rosyjskich, czeskich, słowackich, węgierskich, bułgarskich, chińskich, albańskich, śpiewają tę nową, zwycięską Międzynarodówkę, śpiewają swe rewolucyjne, tradycyjne pieśni robotnicy polscy. Wskrzeszają te, które zatarły się w pamięci, te, które wiernie towarzyszyły im w walce, w więzieniach i pracy. Już nie zostaną zapomniane; spisano je i zrekonstruowano nieraz z małych fragmentów, urywków, dwuwierszy, podano ich historię, okoliczności, w których powstały.

Żmudna i trudna była to praca. **Wydział Historii Partii, który opracował zbiorek polskich pieśni rewolucyjnych, niejednokrotnie dla odtworzenia jednej tylko pieśni musiał korzystać z pomocy kilku lub kilkunastu osób, przewertować stosy dokumentów, odcyfrować setki listów. Często teksty nadsyłane przez różnych towarzyszy bardzo różniły się między sobą i trzeba było wielkiego wysiłku, aby zrekonstruować oryginalną wersję. Ale tom zawierający pieśni został wydany, został wydany przed dniem 1 Maja i odświeży w pamięci robotników znane im niegdyś melodie i słowa, przypomni tradycyjną, rewolucyjną pieśń towarzyszącą im w ciężkich latach walki międzywojennej, będzie uczył młode pokolenie budowniczych Polski Ludowej, Polski ludu pracującego czci i miłości dla chlubnych tradycji polskiego ruchu robotniczego.**

W dniu tegorocznego Majowego Święta nad pochodami, nad czerwonymi sztandarami wzlecą „Międzynarodówka" i inne bojowe i mocne, rewolucyjne pieśni, śpiewane przez polskich rewolucjonistów w latach zmagań z wrogimi burżuazyjnymi rządami. Nad Polską Ludową, nad Polską wolną rozebrzmi zwycięską nutą wolny śpiew, śpiew o walce, pracy, pokoju.

„Ludzie, którym zwróciliśmy
wiarę
Kiełkującą już spośród rumo-
wisk,
Z naszych dziejów budują
legendę.

Nasze pieśni urosły do hymnów,
Nasza prawda sumieniem
narodów,
Nie przelaliśmy krwi nadarem-
nie".

J. Kuczewska

*) Wolna Pieśń — polskie pieśni rewolucyjne z lat 1918-1939. Książka i Wiedza 1950 r.

O kontrolę wykonania zobowiązań produkcyjnych

Osiągnięcia i braki w pracy mężów zaufania w PZPB Nr 8

W PZPB Nr 8 grupy związkowe już od dość dawna zostały zorganizowane. Mogą więc pochlubić się poważnym dorobkiem. Działalność grup związkowych wkroczyła w „Bawełnianej Ósemce" na właściwe tory, przede wszystkim dzięki przeszkoleniu mężów zaufania.

Działalność ta nie ogranicza się tylko do spraw czysto formalnych, jak zbieranie składek, urządzanie zebrań, lecz w pierwszym rzędzie polega na czujnej trosce o sprawy **produkcji, współzawodnictwa, absencji.**

Mąż zaufania, **tow. Wasiak**, zainteresował się poczynaniami **wydziału zaopatrzenia przy PZPB Nr 8**, a wydział ten pracował bardzo opieszale. Sprowadzono śruby do przykręcania krosien, które były ogromnie potrzebne brygadom remontowym, dopiero po energicznej interwencji ze strony tow. Wasiaka. Brakujące bijaki do krosien, sprowadzono nie takie, jak potrzeba. Interwencja tow. Wasiaka sprawiła, że niedomagania te zostały usunięte.

Mężowie zaufania dbają również o sprawy prywatne robotników. Tak więc np. tow. tow. **Ciszewska i Łubieńska** serdecznie zajęły się tow. **Wiktorowską**, która odczuwała dotkliwe trudności materialne. Wystarały się dla niej o bezzwrotną pożyczkę z kasy samopomocowej.

Toteż wszyscy w zakładach obdarzają pełnym zaufaniem swych aktywistów związkowych. Niedawno, gdy pracownicom żłobka źle obliczono i wypłacono miesięczny zarobek, udały się natychmiast do swego męża zaufania, tow. Gradkowskiej. Ta bezzwłocznie zwróciła się do rady zakładowej oraz do wydziału pracy i płacy, wyjaśniając pomyłkę.

Mężowie zaufania wykazali dużą aktywność w okresie podejmowania przez załogę **Czynu 1-Majowego.** Świecili przykładem, podejmując sami zobowiązania i organizując akcję w tym kierunku w swych grupach. Tak więc mąż zaufania **tow. Tokarski**, majster stolarski wraz z tow. tow. Kozłowskim, Krawczykiem i Łysiakiem zobowiązali się wykonać 60 krzesełek dla przedszkola, prządka **tow. Głowacka** w myśl zobowiązania daje codzień 2,40 kg przędzy ponad plan. Instruktorka **tow. Pawlak** dokształca młode prządki. Tow. **Bartoszewski** szkoli nowoprzyjęte przewijaczki.

Niestety — a jest to winą rady zakładowej, ani mężowie zaufania, ani radni nie otrzymali odpowiednich instrukcji co do przeprowadzania **kontroli zgłoszonych zobowiązań.** Upłynęły już prawie dwa miesiące, odkąd robotnicy „Ósemki" podjęli zobowiązania długofalowe, a do tej pory jeszcze nikt nie zainteresował się, czy zobowiązania są wykonywane i w jakim stopniu. Nie pouczono mężów zaufania, że ich zadaniem powinno być stałe interesowanie się robotnikami, którzy podjęli zobowiązania długofalowe i 1-Majowe, sprawdzanie, czy zobowiązania te są wypełniane, usuwanie ewentualnych trudności i przeszkód, dopilnowanie, aby co pewien czas sporządzano dokładne wyniki z wykonania zobowiązań.

Wydaje się jednak, że **nikt w zakładzie** nie czuwa nad tym zagadnieniem. **Nawet w referacie współzawodnictwa nie możemy dowiedzieć się, czy i jak są realizowane zobowiązania.** Na stole leżą czyste, nie wypełnione od dwóch miesięcy wykazy. Coprawda listy w wydziale pracy i płacy wskazują, że na ogół produkcja się podniosła, gdyż zarobki poważnie wzrosły. Są jednak robotnicy, którzy nie zwiększyli swych zarobków.

Już wielki czas, aby rada zakładowa i cały aparat związkowy PZPB Nr 8 zainteresowały się tymi sprawami. **Grupy związkowe pracują ofiarnie, mężowie zaufania przeszli przeszkolenie, należy więc tylko pouczyć ich i dopilnować, aby przystąpili do bacznej kontroli zobowiązań. Referat współzawodnictwa** bardzo zaniedbał ten odcinek pracy. Powinien nauczyć się wreszcie, jak doprowadzać plan zobowiązaniowy do maszyn i jak zorganizować dokładną codzienną sprawozdawczość.

Wtedy dopiero można będzie uznać, że zobowiązania produkcyjne w PZPB Nr 8 spełniają swe zadanie, że mobilizują stale robotników do nowych wysiłków i że przyniosą zakładom oraz całej załodze konkretne korzyści.

M. K.

To i owo

„Sztab obrony pokoju" po amerykańsku

Jeden z wpływowych, choć mniej okrzyczanych podżegaczy wojennych, wielki finansista amerykański — Bernard Baruch wygłosił w tych dniach mowę — gdzie ?...Nie na bankiecie przemysłowców, czy giełdziarzy, lecz w szkole marynarki wojennej w Newport, oświadczając, że w interesie „strategii o skali światowej" niezbędne jest stworzenie w jak najkrótszym czasie „sztabu walki o pokój", oczywiście — w celu przeciwdziałania akcji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Plan działania tego „pokojowego" sztabu Bernarda Barucha jest bardzo oryginalny: Chodziło by mianowicie o... kierownictwo operacjami „zimnej wojny" (!), według projektodawcy bowiem „zimna wojna" jest najprostszą i najlepszą drogą do... pokoju. Krocząc po tej drodze — stwierdził p. Baruch — „Stany Zjednoczone powinny gotować się do wojny prawdziwej i opracowywać plany mobilizacyjne". Aprobując całkowicie zasady „totalnej dyplomacji" min. Achesona, mówca z Newport projektuje powołać do życia sztab agresorów w trybie „totalnej walki o pokój"(!)

Propozycje Barucha poparł z zapałem inny podżegacz wojenny — b. ambasador Bullitt, który w przemówieniu wygłoszonym w auli uniwersytetu Georgetown, wzywał bez ceremonii do bezpośredniej interwencji wojskowej w Indochinach, na Formozie i w Iranie. Zdaniem Bullitta, amerykańska polityka zagraniczna ma „zbyt pokojowy" charakter.

Baruch, Bullitt i inni amerykańscy entuzjaści ludobójstwa bardzo często i z upodobaniem posługują się żonglerką słowną, by zamaskować w ten sposób swe prawdziwe zamiary. Ale — jak wynika z przytoczonych cytatów — Baruch pobił pod tym względem wszystkie rekordy. Nikt bowiem — przed nim nie wpadł na pomysł, by „zimną wojnę" nazywać „obroną pokoju", a klikę „atomowców" chrzcić mianem „sztabu walki o pokój"

Lecz uczciwi ludzie w Ameryce i na całym świecie bez trudu zdemaskują te cyniczne, a nieudolne manewry — i potrafią w porę narzucić kaftan bezpieczeństwa na miotających się w szaleńczej furii Baruchów, Bullittów i podobnych im wrogów społeczeństwa.

B. D.

Zdobycze nauki winny służyć sprawie pokoju i ludzkości

Uczestnicy walnego zjazdu delegatów Stow. Inżynierów i Techników Przem. Włókienniczego w Polsce wystosowali do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju telegram następującej treści:

„Do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przez prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Stowarzyszeni Inżynierowie i Technicy Przemysłu Włókienniczego w Polsce, zebrani w dniu 16 kwietnia 1950 r. w Łodzi na Walnym Zjeździe Delegatów, solidaryzując się z Apelem Sztokholmskiej Sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, żądają ustanowienia zakazu stosowania energii atomowej, jako narzędzia zagłady i niszczenia ludzkości.

Domagamy się, aby postęp techniczny i zdobycze nauki były używane w służbie pokoju dla rozwoju braterstwa narodów i dobrobytu mas pracujących całego świata.

Zebrani zobowiązują się wytężoną pracą dla rozwoju Polski Ludowej czynnie zamanifestować swój udział w walce o pokój".

(Następują podpisy 74 delegatów, obecnych na walnym zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Polsce).

Stały doradca, nauczyciel i powiernik młodzieży polskiej

W przededniu ukazania się *dziennika młodzieżowego*

ZMP-owcy Fabryki Parowozów, Zakładów Przemysłowych noszących zaszczytne imię Józefa Stalina, w Poznaniu, przyjęli dla uczczenia Święta 1 Maja rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Witamy z radością wiadomość, że właśnie w dniu Święta klasy robotniczej ukaże się pierwszy w historii polskiego ruchu młodzieżowego dziennik młodzieżowy, który będzie mobilizował masy polskiej młodzieży do socjalistycznego budownictwa.

Postanawiamy wszyscy zaprenumerować nasz dziennik i popularyzować go wśród młodzieży niezorganizowanej, zdobywając jak największą ilość prenumeratorów i czytelników.

Wzywamy wszystkie podstawowe organizacje Związku Młodzieży Polskiej, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", zakłady pracy, szkoły i urzędy do współzawodnictwa w prenumeracie i czytelnictwie naszego młodzieżowego dziennika.

RZUCAMY HASŁO:

„CAŁA MŁODZIEŻ POLSKA PRENUMERUJE I CZYTA DZIENNIK MŁODZIEŻOWY!".

Wiadomość o mającym się ukazać **dzienniku młodzieżowym i apel ZMP-owców Fabryki Parowozów w Poznaniu** lotem błyskawicy dotarły do wszystkich ośrodków w miastach i na wsi, do fabryk i spółdzielni produkcyjnych, do szkół i PGR-ów. Młodzież ZMP, SP oraz niezorganizowana z dumą i entuzjazmem przystępuje do szeregów prenumeratorów oraz korespondentów swego pisma. Na zebraniach młodzieży w poszczególnych zakładach pracy i nauki podejmowane są zobowiązania, zapowiadające dokonywanie przedpłat na prenumeratę dziennika na miesiąc maj.

Tak więc n. p. w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 8 młodzież postanowiła zaprenumerować na miesiąc maj 500 egzemplarzy dziennika.

Zresztą nie tylko zbiorowo zgłaszają młodzi robotnicy i uczniowie swe zobowiązania. Podejmowane są one również przez poszczególnych ZMP-owców, SP-owców i harcerzy.

Jako pierwsza w Polsce młoda prządka, łódzka, przodownica pracy z PZPB Nr 5, **kol. Irena Gugała** postanowiła zaprenumerować dziennik młodzieżowy, pozyskać dla prenumeraty 5 swych towarzyszek pracy do końca br., co miesiac zwerbować 3 nowych prenumeratorów dziennika młodzieżowego.

Dla młodzieży szkolnej stanie się dziennik również poważną pomocą w zdobywaniu wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, w dążeniach do podniesienia poziomu i wyników nauczania.

Nowy dziennik, nad którego formą, treścią, a nawet tytułem odbywają się obecnie we wszystkich zakładach pracy i nauki otwarte dyskusje z udziałem całej młodzieży, będzie **codziennym doradcą, nauczycielem, pomocnikiem całej polskiej młodzieży.**

O jego **popularności i poczytności** zadecyduje fakt, że znajdą w nim miejsce te **wszystkie zagadnienia i problemy, które interesują młodzież — którymi młodzież żyje.**

A więc informować on będzie w przystosowanej dla młodzieży formie o bieżących wydarzeniach życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego w kraju, jak i zagranicą; służyć będzie młodym przodownikom pracy i nauki, racjonalizatorom, aktywistom organizacji, jako trybuna wymiany ich doświadczeń i osiągnięć; zapoznawać będzie z życiem i pracą wspaniałej młodzieży radzieckiej młodzieży państw demokracji ludowej i z walką demokratycznej młodzieży państw kapitalistycznych i kolonialnych.

Wiele miejsca znajdą w dzienniku miłośnicy i entuzjaści sportu oraz wychowania fizycznego. Dziennik będzie prowadził ożywioną działalność w dziedzinie kulturalno - literackiej.

Młody czytelnik znajdzie również w swym dzienniku dobrą powieść, wiersz, ciekawy film rysunkowy zdrową satyrę, atrakcyjne rozrywki i konkursy.

Dokładną i wnikliwą informację z terenu zapewni dziennikowi szeroko rozgałęziona sieć korespondentów młodzieżowych, pracą których kierować będą terenowe oddziały redakcji. W naszym mieście również powstała terenowa redakcja dziennika młodzieżowego.

Zapał i entuzjazm z jakim spotkała się wiadomość o dzienniku wśród najszerszych mas łódzkiej młodzieży sprawia, że hasło: **KAŻDY MŁODY CZŁOWIEK PRENUMERATOREM, CZYTELNIKIEM I KORESPONDENTEM SWEGO DZIENNIKA stanie się faktem.**

A. Nasielski.

Zbliża się 1-Maja

Klasa robotnicza nie szczędzi wysiłków

Do redakcji naszej bez przerwy napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań 1 - Majowych. Łódzka klasa robotnicza obchodzić będzie Święto Pracy pod hasłem **wzmożonej walki o pokój**, udaremniając zakusy podżegaczy wojennych, usiłujących przeszkodzić ludzkości w budowie socjalizmu.

W ostatnich dniach nadesłano nam szereg rezolucji i uchwał podejmowanych przez różne zakłady i instytucje.

ZOBOWIĄZANIA ZAŁOGI PZPB NR. 21

Załoga **PZPB Nr. 21** z zapałem przystąpiła do Czynu I Majowego. Oprócz zobowiązań indywidualnych, zgłoszone zostały **zobowiązania całych oddziałów.**

Przędzalnia przyrzekła wykonać plan roczny do dnia 23 grudnia rb. i oddać ponad plan 12 tys. kg. przędzy, wartości 7.200.000 zł., jak również wypełnić plan za kwiecień w 104,2 procentach. **Tkalnia** wykona plan roczny wcześniej, gdyż do 15 grudnia i odda ponad plan 250 tys. metrów tkanin, wartości 23.250.000 zł. oraz zmniejszy ilość łamanych cewek o połowę. Plan za kwiecień wykona w 106 procentach. Oszczędności tkalni wyniosą 28.373.000 zł. **Wydział Ruchu** zobowiązał się zmniejszyć godziny remontu maszyn o 30 proc. Wydział socjalny — do 1 Maja odda do użytku szatnię w przędzalni oraz wykona plan akcji kolonijnej w 150 procentach. Koło ZMP zajmie się ogródkiem. Instruktorki przędzalni i tkalni wyszkolą prządki oraz tkaczki, nie wykonujące swych baz.

* * *

PZPB Nr 14 UKOŃCZĄ PLAN PRZED TERMINEM

Nasz korespondent, tow. Groszanek, podaje, że **załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 14** dla uczczenia Święta 1 Maja powzięła na zebraniu w dniu 5 kwietnia rb. liczne zobowiązania.

— **Tkalnia** plan swój wykona w dniu 22. XII, wykonując do końca roku dodatkowo 35.000 m. **Przędzalnia** plan roczny ukończy w dniu 29. XII. 1950 r., dając dodatkowo ponad plan do końca roku 10.000 kg. przędzy.

— Załoga oddziału przędzalni zobowiązała się zlikwidować braki, zaś oddział tkalni zmniejszyć braki do 3,5 proc. Brygady remontowe zobowiązują się uruchomić do dnia 1 maja br. zdemontowane i zniszczone 3 zgrzeblarki, uprzątnąć lokal, przeznaczony na siedzibę Klubu Racjonalizatorskiego.

* * *

ZOBOWIĄZANIA I MAJOWE ZAKŁADÓW MONTAŻOWO - REPARACYJNYCH PRZEMYSŁU ROLNEGO PGR PRZY ULICY PIOTRKOWSKIEJ 216

Na ogólnym zebraniu Zakł. Montażowo - Repar. Przem. Rolnego PGR, jak donosi nasz korespondent Jan Pastusiak, postanowiono uczcić Święto 1 Maja zobowiązaniami, podjętymi przez całą załogę.

Załoga wykona przedterminowo remont cegielni, należącej do PGR w Kruszowie, pow. łódzki i uruchomi ją o jeden miesiąc przed wyznaczonym terminem, t. zn. do dnia 1 maja rb.

Zobowiązania podjęły: **PZPJG Nr. 8** (jak nam pisze tow. Bocheński). **PZPW Nr. 1**, jak podaje tow. Dubilas, zaoszczędzą ponad 30 milionów zł.; **Fabryka Metalowa Nr. 4, Zakład Blacharsko - Dekarski w Zgierzu**, (nadesłał tow. Rudziński), **Państwowe Zakłady Wyr. Drzew. Przemysłu Włókienniczego Nr. 1**, o czym powiadamia tow. Idczak, **CZMPWŁ.**, jak informuje tow. Herszel, **Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych**, o czym zawiadomiła tow. Dąbalowa i **Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych.**

Tow. Mielczarek z CZPJG pisze nam o podjętych zobowiązaniach 1-Majowych na terenie Centralnego Zarządu, Tow. Piątkowski z ŁZWANN Oddz. A — 22 przesłał nam rezolucję, w której m. in. czytamy: „Zobowiązujemy się poza godzinami normalnymi zapakować i przygotować do wysyłki nagromadzone w magazynie gotowe aparaty ogólnej wartości 45 milionów złotych".

Na szczególną uwagę zasługują zobowiązania załogi WPB. Stol. Mech., która postanowiła podwyższyć wykonanie futryn ze 150 proc. do 165 proc.

NASI KORESPONDENCI piszą

Komitet Obrony Pokoju w PZPW Nr 2 ożywia swą działalność

Fabryczny Komitet Pokoju przy „Dwójce Wełnianej" został utworzony we wrześniu 1949 r. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Rady Zakładowej, Podst. Org. Part., Ligi Kobiet, przodownicy pracy, b. więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, robotnicy partyjni i bezpartyjni.

Komitet urządził w naszych zakładach uroczysty obchód Międzynarodowego Dnia Pokoju 2 października 1949 r.

Członkowie Komitetu, nie posiadając wytycznych, ograniczyli swe poczynania do współpracy przy organizowaniu nowych zespołów współzawodnictwa, zdając sobie sprawę, że swą rzetelną pracą nad przyspieszeniem wykonania planu i jednoczesnym podniesieniem jakości produkcji załoga naszych zakładów najlepiej przysłuży się sprawie utrwalenia pokoju światowego.

Jeśli w zakładach naszych współzawodnictwo zespołowe w ostatnim półroczu wzrosło o przeszło 100 proc. jest to w niemałym stopniu zasługą Fabrycznego Komitetu Pokoju.

Komitet Pokoju, wziął również czynny udział przy zorganizowaniu na naszym terenie obchodu Międzynarodowego Święta Kobiet w dniu 8 marca.

Dzięki działalności Komitetu Pokoju akcja współzawodnictwa długofalowego rozwija się u nas pomyślnie.

Na zebraniu w dniu 1 kwietnia br. Komitet Pokoju postanowił: rozszerzyć swą działalność przez pozyskanie do Komitetu nowych członków, którzy w ostatniej wojnie ponieśli szczególne straty, zorganizować grupy t. zw. uświadamiające, mające za zadanie dotrzeć do najbardziej zacofanych, zaślepionych i uświadomić ich, że tylko trwały pokój zabezpieczyć może dobrobyt robotnika, że o pokój musimy walczyć naszą codzienną, rzetelną pracą.

Komitet Pokoju postanowił wziąć żywy udział w tegorocznych uroczystościach 1-Majowych.

Ale było by pożądane, aby nadrzędne Komitety Pokoju przyszły z pomocą Fabrycznym Komitetom, udzielając im informacji i wskazówek praktycznych — gdyż dotychczas Zakładowe Komitety Pokoju pozostawione były własnym siłom, bez ustalonych wytycznych.

Dlatego też Komitety Pokoju w zakładach pracy natrafiają niejednokrotnie na znaczne trudności przy wykonywaniu swych tak doniosłych obowiązków w dobie ogólnej ofensywy przeciwko podżegaczom wojennym.

H. Robaszkiewicz
PZPW Nr 2.

Majątek społeczny należy szanować

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Górkach Dużych, gminy Kruszów powiatu łódzkiego, został zaopatrzony we wszystkie maszyny, potrzebne do uprawy ziemi. Załoga Ośrodka troszczy się o maszyny, utrzymując je w jak najlepszym porządku. Przed rozpoczęciem siewów wiosennych zostały one wyremontowane i wyczyszczone, jednym słowem gotowe do rozpoczęcia akcji siewnej.

Mało i średniorolni chłopi z radością i otuchą patrzyli na taką masę różnorodnych maszyn, które za niską opłatą będą uprawiać ich ziemię. Jednak nie wszyscy chłopi w pełni doceniają pomoc, jakiej im Państwo Ludowe udziela. Są tacy, którzy szanują i doceniają maszyny natomiast inni nie dbają o nie i często maszyna zostaje poważnie uszkodzona, co przynosi straty nie tylko ośrodkowi maszynowemu, ale krzywdzi również tych, których ziemia nie została jeszcze uprawiona.

Szanujmy majątek społeczny!

Stanisław Matera
korespondent chłopski „Głosu"
Żeromin, pow. łódzki

PROMYK

CZUWAJ

Co wiemy O LENINIE?

W szkole, do której uczęszcza ją Tadek i Józek, wydawana jest przez harcerzy gazetka ścienna. Nazywa się ona „Znicz“.

W gazetce tej chłopcy zamieszczają swoje artykuły, wiersze i nowelki. Każdy uczeń interesuje się gazetką, każdy uważa za punkt honoru współpracować z kolegium redakcyjnym.

Uczniowie VI-ej klasy, Tadek i Józek, wchodząc do szkoły, zauważyli, że na ścianie wisi świeży, kwietniowy numer gazetki.

— Zatrzymajmy się, Tadek — zawołał Józek. — Jest nowa gazetka!

— O, jest artykuł o Leninie — zauważył, gdy zatrzymali się przed gazetką. — Przeczytajmy.

— „Włodzimierz Iljicz Lenin urodził się 22 kwietnia 1870 r. w Sybirsku nad Wołgą“ — czytał półgłosem Tadek. — „Dziś właśnie upływa 80 rocznica Jego urodzin“.

Tadek czytał o wzmacniającym się nieustannie ucisku caratu rosyjskiego, o tym, jak car tłumił krwawo wszelkie ruchy rewolucyjne na terenie Rosji. Czytał o tym, jak fabrykanci rosyjscy uciskali robotnika, a obszarnicy — chłopa.

— „Lenin był bardzo dobrym uczniem“ — czytał dalej Tadek — „ale reakcyjna dyrekcja gimnazjum niechętnie patrzyła na jego dobre postępy w nauce. Według opinii grona nauczycielskiego, składającego się ze sługusów rządu, Lenin zbyt często w swych wypracowaniach pisał o uciemiężonych klasach, o robotnikach i chłopach“.

Tadek czytał dalej. Tymczasem wokół gazetki utworzyła się spora grupa chłopców. Wszyscy pilnie słuchali czytanego półgłosem artykułu o Leninie.

Najśmielszy z chłopców, Stasiek, zwrócił się do Tadka:

— Czytaj głośniej, żebyśmy tu na końcu też słyszeli.

Tadek zastosował się do uwagi kolegi i pełnym głosem czytał:

— „Na pewno nie każdy z was wie, kiedy Lenin postanowił poświęcić pracę całego swego życia rewolucji. Otóż postanowienie takie powziął Lenin w roku 1887, gdy miał 17 lat. W ciągu tego roku nastąpiły dwa bardzo ważne zdarzenia w Jego życiu.

Jedno z nich — to aresztowanie jego brata Aleksandra. Aleksander był członkiem organizacji „Narodna Wola“. Narodowolcy walczyli z uciskiem, ale wydawało im się, że wystarczy tylko zabić cara i kilku czy kilkunastu gnębicieli ludu, a już osiągnie się sprawiedliwość. Nie rozumieli, że aby dojść do ustroju sprawiedliwości, trzeba zniszczyć cały stary ustrój, trzeba odebrać kapitalistom fabryki, a obszarnikom ziemię i oddać ją w użytkowanie wszystkim robotnikom i chłopom w całym kraju, że trzeba stworzyć własny, robotniczo-chłopski rząd“.

— Tak właśnie jest w Polsce — wtrącił Witek. — Fabryki są nasze, ziemia też jest nasza. I rząd mamy własny, robociarski. A w Związku Radzieckim dzieje się tak już przeszło 30 lat!

— „Narodowolcy nie rozumieli tego, czego uczyli klasę robotniczą Marks i Engels, a później Lenin i Stalin.

Brat Lenina został skazany na śmierć za udział w spisku na życie cara. Lenin bardzo kochał swego brata, długo rozmyślał nad przyczynami jego tragicznej śmierci. Gdy zaś zrozumiał, stwierdził: „Nie, nie taka jest nasza droga. Nie taką drogą iść należy“.

Lenin poszedł inną drogą. Poszedł drogą rewolucyjnej walki proletariatu, sprzymierzonego z chłopami.

Jeszcze tego samego roku Lenin po raz pierwszy poznaje więzienie carskie. Został aresztowany za rewolucyjną działalność na uniwersytecie w Kazaniu.

W więzieniu Lenin ostatecznie powziął decyzję, że będzie rewolucjonistą, że wkroczy na drogę, wiodącą do rewolucji“.

— Lenin miał wtedy dopiero 17 lat — zauważył Janek.

— „Niewiele jeszcze wiemy o Leninie“ — czytał Tadek — „nie znamy Jego dzieł tak dobrze, jak nasi rodzice — łódzcy robotnicy.



Może artykuł ten przyczyni się w części do bliższego zapoznania nas z życiem wielkiego Lenina. Ilekroć przypomnimy sobie dzisiejszy dzień i dzisiejszą naszą gazetkę z paroma zdaniami o Leninie, nie zapomnimy o Jego słowach wypowiedzianych w obliczu tragicznych przeżyć — „Nie taką drogą iść należy“. Nie zapomnimy o słowach, które wypowiedział w więzieniu kazańskim: „Mam przed sobą jasno wytkniętą drogę, drogę rewolucyjnej walki“.

Pod artykułem widniał podpis: Uczeń klasy VII-ej.

Janek odezwał się:

— W artykule opisana jest młodzieńcza działalność Lenina. Ale to był tylko początek. Lenin niestrudzenie walczył przez całe życie o socjalizm. Przygotował Wielką Październikową Rewolucję, zbudował państwo socjalistyczne. Zostawił po sobie wiele dzieł pisanych dla robotników, zostawił największe dzieło — Związek Radziecki, który coraz szybciej rozwija się, potężnieje i jest... jest...

— ...pierwszym w świecie państwem socjalistycznym — podpowiedział nauczyciel, który stojąc z boku przysłuchiwał się rozmowie chłopców.

Gdy zabrzmiał dzwonek na lekcję, chłopcy niechętnie przerwali ciekawą rozmowę.

Rozpoczęła się lekcja.

— Otwórzcie, chłopcy, zeszyty. Będziecie pisali wypracowanie — powiedział nauczyciel.

— Na jaki temat? O czym, proszę pana? — padły pytania.

— Tytuł waszego wypracowania będzie brzmiał: „Co wiem o Leninie?“

Twarze chłopców rozjaśniły się. Zaskrzypiały pióra, pochyliły się głowy nad zeszytami.

Janek umoczył pióro w kałamarzu, starannie napisał datę, tytuł wypracowania, wreszcie pierwsze zdanie:

„Lenin powiedział: Droga mojego życia jest drogą rewolucji proletariackiej. Mam ją przed sobą jasno wytkniętą i nigdy z niej nie zejdę“....

W ten sposób uczniowie VI-ej klasy obchodzili święto 80 rocznicy urodzin Lenina.

Zofia Śliwińska

Jak powstał teatrzyk kukiełkowy w Tomaszowie

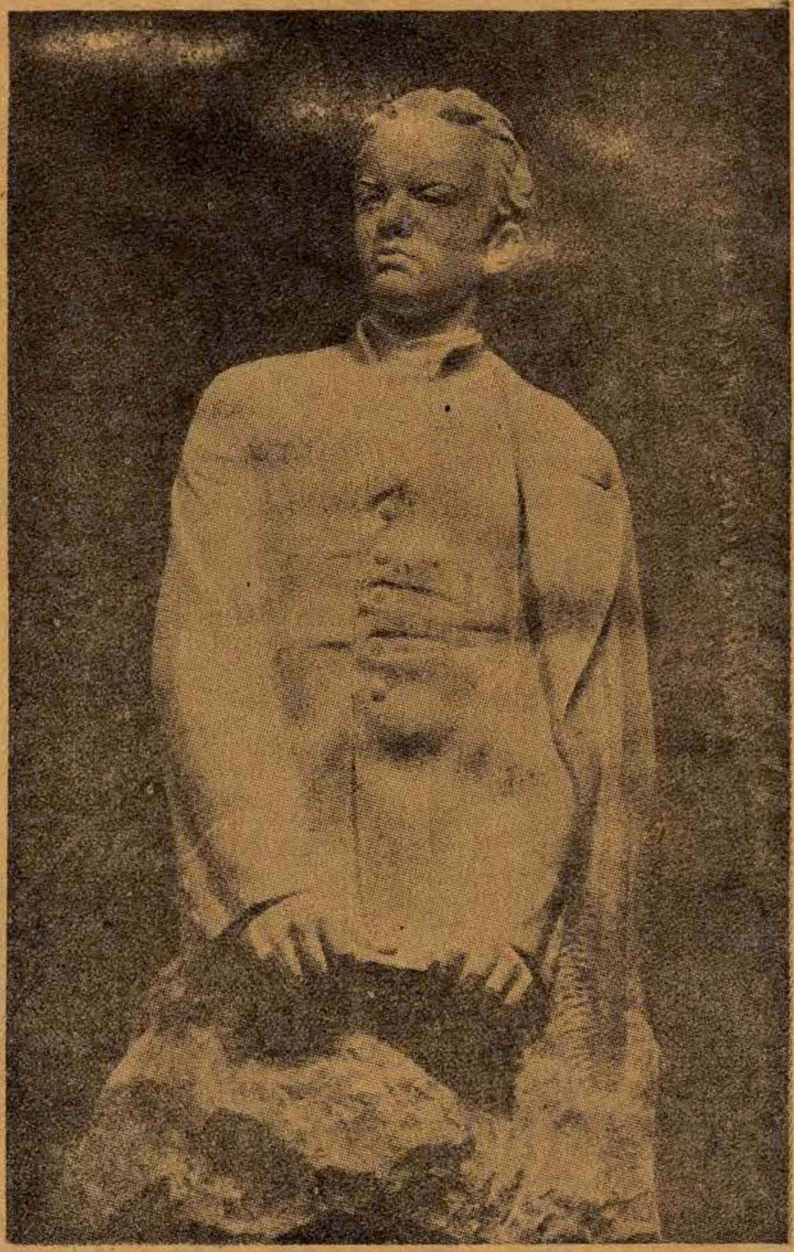
Posiadać własny teatrzyk kukiełkowy — było od dawna wielkim pragnieniem harcerzy tomaszowskich. Kiedy w ubiegłym miesiącu młodzi harcerze, 12—15 letni chłopcy, przystąpili do urządzenia teatrzyku, wydawało się, że będzie to ponad ich siły. Nie było materiału, drutu, pakuł. Ale harcerze są bardzo pomysłowi. Zaczęli robić kukiełki z takich materiałów, jakie mieli pod ręką: z buraków, kartofli... W ten sposób kukiełek przybywało i zespół małych artystów był szybko gotowy. Kukiełki z tak prostych materiałów wyglądały bardzo ładnie. Chłopcy patrzyli z radością i dumą na powstający teatrzyk, ich własny „teatr“, który stworzyli prawie z niczego. Potem przyszły próby, opracowanie programu i oto teatrzyk był gotowy do pierwszego oficjalnego występu.

Stanowiło to wielkie święto dla teatrzyku, kiedy dano pierwsze dwa przedstawienia dla dzieci ze szkoły Nr 2. Cały zespół teatrzyku odczuwał przy tym lekką tremę. Przecież to pierwszy występ! Pierwsza wystawiona sztuczka, pt. „Cudaczek, Wyśmiewaczek i Brudasek“ jest zabawną historyjką o Jasiu brudasku, który nie chciał się myć. Ale kiedy przekonał się, że woda dodaje sił i zdrowia, zaczął chętnie myć się i innych do tego namawiał.

Druga sztuczka nosi tytuł, „Jak Sewerysio nauczył się tabliczki mnożenia“. Jest w niej mowa o chłopczyku, który chciał pracować nie ucząc się wcale. Dopiero kiedy poszedł do pracy przekonał się, że bez nauki pracować jest bardzo trudno i należy zawsze łączyć naukę z pracą. Dzieci ze szkoły Nr 2 były zachwycone sztuczkami i wspaniałą grą kartoflanych oraz buraczanych aktorów.

Zachęcony powodzeniem tomaszowski teatrzyk kukiełkowy wybiera się obecnie w drogę i bedzie wystawiać „Brudaska“ i „Sewerysia“ w innych szkołach. Może i do Was zawita?

Wacek Wojciechowski
korespondent „Promyka“



Naszė zobowiązania 1-Majowe

to zwiększony wysiłek w pracy szkolnej

Zbliża się 1 Maja — Święto Klasy Robotniczej. Cała młodzież szkół podstawowych z przodującą jej grupą — Harcerstwem podejmuje masowo zobowiązania Pierwszomajowe.

Indywidualnie, w zastępach harcerskich, zespołach szkolnych, klasach, drużynach, dziewczęta i chłopcy zgłaszają zobowiązania, aby Czynem Pierwszomajowym zaznaczyć swój udział w Wielkim Święcie Robotniczym.

W fabrykach, kopalniach, hutach, robotnicy przy swych warsztatach pracy składają zobowiązania produkcyjne. Podobne zobowiązania, tylko nie przy maszynie, ale przy swoim szkolnym warsztacie pracy, podejmują dziewczęta i chłopcy ze szkół podstawowych.

NASZE ZOBOWIĄZANIA PIERWSZOMAJOWE — TO ZWIĘKSZONY WYSIŁEK W PRACY SZKOLNEJ. — Pod tym hasłem podejmujemy i realizujemy Czyn Pierwszomajowy!

OGNIWO HARCERSKIE przy SZKOLE PODSTAWOWEJ Nr 16 w Łodzi — zadeklarowało z okazji Święta 1 Maja, jako swój Czyn: uporządkować boisko szkolne do siatkówki, przygotować skocznię sportową. Uporządkować cały szkolny gabinet przyrodniczy i pracownię fizyczną, podkleić mapy oraz dorobić do nich przejrzyste napisy.

Sporządzić na wieszakach w szatni napisy, wskazujące miejsca dla poszczególnych klas.

Uporządkować i skopać trawniki przy ul. Abramowskiego i wezwać do pomocy w tej akcji szkołę TPD przy ul. Bocznej 5.

ŻEŃSKA DRUŻYNA HARCERSKA przy SZKOLE Nr 43 w ŁODZI

w ramach Czynu Pierwszomajowego rozpoczęła walkę z niedostatecznymi ocenami. Harcerki postanowiły do dnia 1 Maja zlikwidować wszystkie swe stopnie niedostateczne!

ŻEŃSKA DRUŻYNA HARCERSKA przy IX JEDENASTOLATCE

zobowiązuje się w okresie od 23. 4. do 30. 4. pełnić Warty 1-Majowe. W Wartach weźmie udział zastęp I i III. Zastęp II przeprowadzi narady klasowe nad wynikami w nauce. Zastęp IV zbierze przedpłaty na prenumeratę dziennika młodzieżowego. Zastęp V założy trzy kółka samokształceniowe: matematyczne, przyrodnicze i fizyczne, w celu uzupełnienia braków i pogłębienia wiadomości.

II DRUŻYNA przy III JEDENASTOLATCE —

postanawia w związku z 1 Maja pełnić Warty 1-Majowe od 24.4 do 29. 4. br.; poprawić zachowanie na lekcjach; przychodzić punktualnie do szkoły; walczyć z podpowiadaniem i opuszczaniem lekcji.

Zobowiązania Pierwszomajowe podejmują również najmłodsi w organizacji harcerskiej.

DRUŻYNY HARCERSKIE ZE SZKOŁY 151

Na wspólnym zebraniu rady **drużyn harcerskich ze szkoły 151** z zarządem koła Związku Młodzieży Polskiej przy PZPJG Tkalni 17, harcerze w podjętym zobowiązaniu Pierwszomajowym postanowili:

Zlikwidować do minimum ilość ocen niedostatecznych oraz podnieść poziom nauki przez zorganizowanie trójek samopomocy kole żeńskiej. Zwalczać podpowiadanie, „ściąganie“ i wszelkie spóźnianie. Pełnić Warty 1-Majowe na terenie poszczególnych klas, starając się być wzorem dla młodzieży niezorganizowanej. Podnieść estetykę szkoły przez ochranianie ścian przed wycieraniem, niezaśmiecanie klas i korytarzy. Utrzymywać nadal kontakt z kołem ZMP Tkalni 17, aby zapoznać młodzież harcerską z pracą robotnika.

Obok zobowiązań zespołów, harcerki i harcerze podejmują zobowiązania indywidualne.

DEPESZA

(Dalszy ciąg)

Dowiozę was bezpłatnie z powrotem do stacji.

— Nie — odmówiła matka. — Na stacji nię mamy co robić.

Znowu postawili czajnik, podgrzali kiełbasę, zjedli, wypili herbatę i podczas, gdy matka rozpakowywała rzeczy, Czuk z Hekiem wleźli na ciepły piec. Pachniało tu brzozowymi gałązkami, gorącą owczą skórą i sosnowymi drzazgami. Ponieważ jednak zdenerwowana matka milczała, Hek i Czuk również zachowywali milczenie. Ale długie milczenie naprzykrzyło się im i nie znalazłszy dla siebie odpowiedniego zajęcia, szybko i mocno usnęli.

Nie słyszeli kiedy odjechał woźnica i kiedy matka weszła na piec i położyła się obok nich. Obudzili się, gdy w chacie było już zupełnie ciemno. Obudzili się wszyscy jednocześnie, ponieważ na ganku dało się słyszeć stąpanie, następnie coś w sieni załomotało — widocznie upadła łopata. Otworzyły się drzwi i do izby wszedł stróż z latarką w ręku, a z nim duży, kudłaty pies.

Zdjął z ramienia fuzję, rzucił na ławę zabitego zająca i podniósłszy latarkę do góry, oświetlił piec i zapytał:

— A co to za goście tutaj przyjechali?

— Jestem żoną Sieriogina, kierownika ekspedycji geologicznej — powiedziała, zeskakując z pieca, matka — a to są jego dzieci. Jeżeli potrzeba, proszę, oto dokumenty.

Te dokumenty siedzą na piecu — mruknął stróż i oświetlił latarką przestraszone twarze Czuka i Heka. — Wykapany ojciec — kopia. Szczególnie ten grubas i wskazał na Czuka palcem.

Czuk i Hek obrazili się. Czuk dlatego, że go nazwano grubasem, a Hek dlatego, że zawsze uważał, iż jest bardziej podobny do ojca niż Czuk.

— Powiedzcie po co przyjechaliście? — zapytał stróż. Przecież wam nie kazano przyjeżdżać.

— Jak to nie kazano? Kto nie kazał przyjeżdżać?

— Tak, właśnie, że nie kazano. Sam odwiozłem depeszę od Sieriogina na stację, a w depeszy było jasno napisane: „Odłóżcie wyjazd na dwa tygodnie. Nasza ekspedycja w pilnej sprawie udaje się do tajgi“. Jeżeli Sieriogin pisze — „odłóżcie“, to znaczy, że trzeba było czekać, a wyście nie usłuchali i postąpili samowolnie...

— Jaką depeszę — pytała matka. — Żadnej depeszy nie otrzymaliśmy. I jakby szukając poparcia spojrzała w zamieszaniu na Czuka i Heka.

Czuk i Hek, czując na sobie jej spojrzenie, pośpiesznie cofnęli się w głąb pieca, z lękiem wybałuszywszy oczy jeden na drugiego.

— Dzieci! — zapytała matka podejrzliwie, spojrzawszy na synów. — Czyście beze mnie żadnej depeszy nie otrzymali?

Na piecu zatrzeszczało suche drzewo, gałązki, ale odpowiedzi na pytanie nie było.

— Odpowiadajcie, dręczyciele! — powiedziała wtedy matka. — Na pewno otrzymaliście depeszę w mojej nieobecności i nie oddaliście mi jej?

Upłynęło jeszcze kilka sekund, wreszcie na piecu rozległ się głośny i zgodny płacz. Czuk zawodził basem i monotonnie, a płacz Heka był cienki i z modulacją.

— Oto, gdzie jest moje nieszczęście! — krzyknęła matka. — Oto, kto mnie na pewno zapędzi do grobu. Przestańcie natychmiast wyć i opowiedzcie po kolei, jak to było.

Czuk i Hek usłyszawszy, że matka ma zamiar pójść do grobu, zaczęli wyć jeszcze głośniej i upłynęło niemało czasu, póki zaczęli opowiadać swą smutną historię, przerywając sobie nawzajem i bez wstydnie zwalając winę jeden na drugiego.

(D. c. n.)

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch". Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Ob. Dyonizy ma głos...



Boli mnie, gdy sprawy, o których piszę pozostają bez echa. Słowo daję. Bo ja, jeśli piszę, że w mieście za dużo piesków bezpańskich hasa, a tzw. hycla na oczy nie widać — to jednak nie tylko ja, ale ci wszyscy, którzy przed pieskami muszą chować się do bramy, chcieliby wiedzieć dlaczego tak jest.

Jeśli piszę, że jednak pralnia w Tomaszowie jest konieczna, to dobrze było by dowiedzieć się, co czynniki powołane do martwienia się o tę sprawę myślą o niej, nieprawdaż?

Jeśli martwię się, że nasze kochane telefoniki coś tam z tym łączeniem „nawalają" — to warto było by otrzymać wyjaśnienie, dlaczego tak się dzieje. A tymczasem...

A tymczasem pieski dalej po ulicach straszą, pralni w dalszym ciągu nie ma, telefoniki dalej źle łączą itd. itd., no i jak ja wyglądam?... Piszę, piszę, a potem muszę się tłumaczyć, dlaczego nic się po mojej pisaninie nie zmienia.

I dlatego byłem mocno uradowany, że gablotki Powiatowego Domu Kultury zostały uporządkowane, że tablica orientacyjna Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego została poprawiona, że cały szereg innych spraw został również załatwiony, choć nikt mi o tym nie mówił i sam musiałem chodzić i sprawdzać.

I dlatego ja o tym dzisiaj. Niby że jak my tu w „Głosie" zwracamy na co uwagę, to chociażby tylko przez grzeczność wypada sprawę wyjaśnić. I jeśli cieszymy się, że w sali teatralnej PDK zlikwidowano fatalny pomost, o którym kiedyś pisaliśmy, to jeszcze bardziej bylibyśmy zadowoleni, gdybyśmy zostali powiadomieni o tym, że interpelacja naszego czytelnika odniosła skutek. Jeśli Zarząd Miejski wyjaśnił nam, dlaczego brak jeszcze łaźni, to bylibyśmy stokroć bardziej uradowani, gdyby na inną interpelację, która drukowana była obok tej pierwszej również odpowiedziano i poinformowano nas, czy te zdradliwe otwory na Placu Kościuszki zostaną zakryte, czy nie.

I dlatego prosząc o łaskawe odpowiadanie od czasu do czasu na poruszane tu przeze mnie sprawy, proszę również, a właściwie to zupełnie skromnie i delikatnie przypominam, że na wszelkie interpelacje, jakie w „Głosie" są zamieszczane należy odpowiadać. Nam i naszym czytelnikom.

Siew wiosenny zakończony przed terminem

Jak pracuje Państwowe Gospodarstwo Rolne w Ujeździe

Majątek PGR-u w Ujeździe przynależny jest do zespołu majątków nr. 1 w Brzezinach, z siedzibą w Rogowie. Nie pisaliśmy jeszcze o nim, a warto mu kilka słów poświęcić, bo jego robotnicy i pracownicy, nie są i nie chcą być ostatni w budowie socjalizmu w Polsce.

A że tak jest, wystarczy rzucić chociażby kilka fragmentów z ostatniej akcji — wiosennych zasiewów.

PGR Ujazd-Buków, gospodarujący systemem 4-polowym, zasiewy wiosenne planował ukończyć na dzień 15 kwietnia. Sprawa dotrzymania terminu nie była łatwa, a to z dwu powodów: zepsucia się traktora, który przed akcją siewną znajdował się w remoncie TOR-u w Łodzi oraz braku sprzężaju. Konie PGR-u w ubiegłym roku chorowały na zarazę stadniczą i zostały jako niezdatne do pracy z majątku usunięte. Na ich miejsce otrzymano konie młode, nie obuczone jeszcze, toteż ich praca nie mogła być zbyt wydajna.

A mimo to — termin zasiewów nie tylko został dotrzymany, ale zakończono je na siedem dni przed terminem, bo już w dniu 8 kwietnia.

Jak to się mogło stać?... Odpowiedź jest prosta: stało się to dzięki wysiłkowi robotników rolnych i kierownictwa, dzięki współpracy organizacji partyjnej i administracji majątku.

Personel administracyjny nie zasklepił się jedynie w pracy biurowej. Administrator, tow. Czernik podczas pogodnych, księżycowych nocy wsiadał na jedyny czynny traktor i przygotowywał ziemię pod zasiew wiosenny.

Tak samo pełni ofiarności w pracy byli traktorzyści Tomaszewski i Podpłoński. A w tym czasie, kiedy oni przygotowywali ziemię pod siew, tow. Bałaziński, reperował traktor, który zepsuł się — ledwie przyszedł z Łodzi z remontu. Niestety, traktor został uruchomiony dopiero po ukończeniu akcji siewnej.

Nikt, dosłownie nikt z robotników nie wykonał swej normy mniej niż w 100 i kilku procentach. A byli tacy, którzy przekraczali ją o kilkadziesiąt procent.

I tu trzeba w pierwszym rzędzie wymienić kobiety: Olszewską, Napierałę, Nowak, Adamus — które swe normy realizowały w 145 procentach. Józef Adamus i Adam Śliwka osiągali 140 procent normy, a inni robotnicy nie pozostawali za nimi w tyle.

Do 1 Maja zobowiązano się obsadzić kartoflami 25 ha i 3 ha burakiem pastewnym na nasienie. Dodać tu trzeba, że w ubiegłym roku Ujazd dał 6 ton nasienia buraka pastewnego.

Obok tego — zaplanowano (po raz pierwszy!) obsiać 2 ha lnem i 2 ha kukurydzą. Poza tym 3 hektary obsadzone zostaną ogrodowizną.

W związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja—pracownicy PGR-u zobowiązali się:

— urządzić łaźnię dla pracowników;

— wszystkie wozy doprowadzić do stanu używalności;

— obuczyć do pracy 8 koni trzylatków, które jeszcze nie pracowały.

Pracownicy umysłowi zobowiązali się dopilnować porządku i konserwacji narzędzi i budynku, co przyniesie około miliona zł. oszczędności, a także uświadamiać robotników o roli racjonalizacji w rolnictwie.

Młodzieżowe zobowiązania

Nieomal wszystkie Koła ZMP przy zakładach pracy podjęły zobowiązania na dzień 1 Maja. Ostatnio zobowiązanie takie podjęły członkinie ZMP zatrudnione w cerowalni PZPW nr. 28, które postanowiły:

W związku z Czynem Pierwszomajowym zorganizować bibloteczkę dla nowopowstałego Koła ZMP na terenie Studzianek. Doceniając doniosłość znaczenia szkolenia ideologicznego, członkinie ZMP zobowiązały się przeprowadzić masowe szkolenie kadr młodzieżowych na swoim oddziale.

W dalszych swych zobowiązaniach, rozumiejąc jak ważnym czynnikiem w pracy i nauce jest prasa, ZMP-ówki postanowiły przyczynić się do tego, by każdy członek organizacji ZMP stał się stałym prenumeratorem pisma młodzieżowego, którego ukazanie się zapowiedziano na dzień 1 Maja.

(B-ski)

Zobowiązanie Koła Sportowego

W związku z odbywającym się krajowym Zjazdem Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo" — koło sportowe nr 141 przy Zarządzie Miejskim w Tomaszowie, doceniając znaczenie wychowania fizycznego i sportu zobowiązało się:

Uaktywnić członków innych związków, wchodzących w skład Zrzeszenia „Ogniwo".

Uaktywnić sekcję gimnastyczną, lekkoatletyczną, koszykówki i siatkówki.

Wziąć masowy udział w imprezach sportowych, urządzanych na terenie naszego miasta z okazji Święta Pracy.

Urządzić własnymi siłami boisko koszykówki i siatkówki dla koła „Ogniwa" na terenie nieruchomości Straży Pożarnej.

Wezwać wszystkie koła na terenie miasta do współzawodnictwa na polu krzewienia sportu w Zespołach Ludowych, przez częste urządzanie imprez sportowych w okolicznych wioskach.

Zorganizować kurs nauki pływania dla wszystkich członków i członkiń koła.

Przeszkolić wszystkich członków na specjalnym kursie ideologicznym.

(B-ski)

Na SFOS

Pracownicy Finansowi Urzędu Skarbowego i Rejonowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej na odbytej konferencji postanowili wzmóc wysiłek dla uczczenia dnia 1 Maja, podnieść dotychczasową wydajność pracy, a niezależnie od stałych świadczeń na rzecz odbudowy Stolicy, dodatkowo dobrowolnie zadeklarowali kwotę 8.300 zł., którą dnia 29 kwietnia przekażą Miejskiemu Komitetowi Odbudowy Stolicy.

Jednocześnie Koło Związku Zawodowego Pracowników Finansowych przy Urzędzie Skarbowym wzywa do dalszych dobrowolnych składek na rzecz SFOS członków Związku, zatrudnionych w Państwowym Banku Rolnym i Narodowym Banku Polskim oraz w innych instytucjach i zakładach pracy.

Chrońmy przyrodę!

„Pamiętajmy, że góry, lasy, brzeg jeziora lub rzeki, wybrzeże morskie — to nasz dom własny, który kochać musimy i którego bronić powinniśmy przed niewłaściwym zachowaniem się odwiedzających go ludzi...".

Tymi słowami zaczyna się odezwa Ligi Ochrony Przyrody w Polsce. Odezwa skierowana do całego społeczeństwa i wzywająca je do ogólnopolskiej akcji ochrony przyrody.

Jak sprawa ochrony przyrody przedstawia się u nas, w Tomaszowie? Czy zrobiliśmy jakiś krok, by zabezpieczyć przed wandalizmem ludzkim takie rzadkości roślinne jak sasanka fioletowa?...

Sasanka fioletowa jest w Polsce rośliną rzadko występującą i rośnie w bardzo nielicznych punktach, a między innymi i koło Tomaszowa. Rośnie, by z roku na rok, mimo usilnych interwencji i apelów do społeczeństwa, być coraz bardziej niszczoną. I to nie tylko zrywaną — ale dosłownie niszczoną, przez wyrywanie jej razem z kłączami.

Pod specjalną ochroną jest również zawilec leśny, który także licznie występuje w okolicach Tomaszowa, a który jest nie mniej jak sasanka fioletowa niszczony.

Ostatnio, w związku ze świętami, rzesze ludzi rzuciły się na piękny widłak, wyrywając go z korzeniami. I dopiero spisanie szeregu mandatów karnych i doniesień położyło kres tym wyczynom. Przecież widłak, który w Polsce coraz rzadziej spotykamy, jest rośliną, która potrzebuje specjalnej opieki.

O wandalizmie ludzkim wiele mówić nie będziemy, świadczą o nim najwymowniej fakty, a faktów tych mnoży się niezliczona ilość. Niestety, piękne drzewa naszych okolicznych lasów skarżyć się nie umieją, ale wystarczy tylko na nie popatrzeć.

Na pięknej korze cisów, drzew, które stanowią rzadkość w Polsce i w okolicach Tomaszowa — powycinano monogramy, serca, rozmaite napisy, które świadczą o wszystkim, tylko nie o kulturze ich autorów.

Znamy wszyscy nasze Błękitne Źródła, które stanowią rzadkość w Europie, a które są systematycznie niszczone. Niszczona jest ich oryginalna flora i fauna — co stwierdziła grupa biologów, zwiedzających Źródła.

Ambicją naszą winno stać się bronienie cennych zabytków przyrody, w jakie bogate są okolice naszego miasta, przed bezmyślnym postępowaniem mieszkańców naszego miasta i wycieczkowiczów zjeżdżających się z rozmaitych stron.

Trzeba uświadamiać, pouczać i przekonywać, że zachowanie i pomnażanie dóbr przyrody dla obecnych i przyszłych pokoleń — jest naszym społecznym, obywatelskim obowiązkiem. Cieszmy swe oczy widokiem drzew i krzewów, barwnymi kwiatami, lecz nie zrywajmy ich i nie łammy gałęzi. Omijajmy wszystkie młodziki leśne. Nie płoszmy i nie zabijajmy zwierząt. Ptaki i ich gniazda otaczajmy pieczołowitą opieką.

Skarby przyrody są własnością całego narodu. Toteż wszyscy winni stanąć w szeregach ich obrońców pod hasłem: chrońmy przyrodę ojczystą!

(pig)

Brak troski o rozrywkę kulturalną dla robotników

Nasz korespondent z terenu Fabryki Pasów komunikuje o dziwnym stosunku do zagadnień potrzeb kulturalnych załogi tych zakładów — wykazanym przez dyrekcję naczelną Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich w Łodzi.

W dniu 15 bm. grupa pracowników — członków zespołów świetlicowych i przodowników pracy miała wyjechać do Łodzi na wystawianą aktualną sztukę Leona Kruczkowskiego — „Niemcy". Sprawę wyjazdu grupy załatwił w czasie swego pobytu w Łodzi przewodniczący Rady Zakładowej, który równocześnie uzyskał do teatru część biletów bezpłatnych, a pozostałe — ze znaczną zniżką.

W sobotę, na kilka godzin przed terminem wyjazdu, zakład został powiadomiony, że grupa do teatru nie pojedzie. Dlaczego?... Pierwszym powodem był fakt nieubezpieczenia wyjeżdżającej grupy w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Powód okazał się nieistotnym, gdyż kierownictwo grupy uczestników ubezpieczyło, a że dyrekcja nie posiadała polisy, to zupełnie proste, gdyż z samą polisą nikt nie będzie do Łodzi jeździł i dyrekcja otrzymała by ją w sobotę, po przyjeździe grupy do Łodzi, o czym została powiadomiona.

Kiedy ten powód został przekreślony, znaleziono inny, stwierdzono że w dniu 14 kwietnia z kierownikiem kulturalno-oświatowym uzgodniono, iż wycieczka została przełożona o tydzień. Okazało się jednak, że nikt z pracowników tomaszowskich zakładów terminu nie zmieniał.

W rezultacie, mimo kilku telefonów między Łodzią i Tomaszowem — grupa robotników, która z niecierpliwością oczekiwała soboty, by wyjechać do teatru i obejrzeć dobrą sztukę — pozostała w Tomaszowie. Co z biletami zrobił kierownik kulturalno-oświatowy dyrekcji — nie wiadomo, w każdym bądź razie w południe dnia 15 kwietnia był w kłopocie, że zostaną one niewykorzystane.

Sądzimy, że dyrekcja przedsiębiorstwa nie wykazała tu należytej troski o rozrywkę kulturalną dla robotników jednego z czołowych zakładów tegoż właśnie przedsiębiorstwa. I sądzimy, że zostanie nam wyjaśniona właściwa przyczyna tej trochę dziwnej historii, by w przyszłości nie powtarzały się podobne wypadki, wzbudzające słuszne rozżalenie między robotnikami.

Gospoda Ludowa w Ujeździe

będzie otwarta 1 Maja

Od wielu już miesięcy Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ujeździe czynił starania o zezwolenie na otwarcie w tej osadzie Gospody Ludowej. Niestety, starania te nie odnosiły skutku, mimo, iż brak Gospody dawał się odczuwać w wyraźny sposób.

W Ujeździe odbywają się jarmarki, w których biorą udział chłopi nie tylko z okolicznych gromad, ale i z okolicznych gmin, tu znajduje się centrala skupu i zbytu zboża, tu koncentruje się handel drobiem, nabiałem i wełną. Przy tego rodzaju ożywionym ruchu handlowym — odczuwało się potrzebę społecznej placówki wyżywieniowej, która by zastąpiła istniejące prywatne placówki gastronomiczne.

Bezowocność starań Zarządu spółdzielni zmusiła wreszcie do zainteresowania się tą sprawą Komitet Gminny PZPR i okazało się, że widać kierownictwo spółdzielni starało się o Gospodę ...zbyt słabo. Sądzić to wolno na podstawie faktu, iż sekretarz Komitetu Gminnego Partii w ciągu jednego dnia potrafił załatwić to, czego Zarząd spółdzielni nie mógł załatwić w ciągu wielu miesięcy.

Gospoda więc zostanie wreszcie otwarta i to otwarta na dzień 1 Maja.

Fakt ten przyjmą chyba z nie lada radością liczne rzesze mało i średniorolnych chłopów, których dotychczas nie stać by było na korzystanie z usług prywatnych restauratorów. Z drugiej strony, fakt zainteresowania się tą sprawą przez Komitet Partyjny i ostatecznego jej załatwienia dzięki pomocy Partii — jest dowodem troski władz partyjnych tak o rozwój handlu uspołecznionego, jak i o szerokie rzesze tych, dla których wygody Gospoda zostaje otworzona — okolicznych mało i średniorolnych chłopów.

Łańcuch ofiar na fundusz TBS

Eugeniusz Kurzawa wpłaca zł 200 i wzywa do dalszych wpłat tow. tow. Jana Jodłowskiego, Józefa Hnidana, Mariana Stańczyka, Jana Jędrychowicza i Kazimierza Rutkowskiego.

Kazimierz Wieczorkowski wpłacił zł 300 i wezwał tow. Edwarda Koteckiego, Mariana Pękalskiego i ob. Marię Fojcik.

Stanisław Jurowski wpłacił zł 200.

Janina Smoła wpłacając zł 200 wzywa członków Rady Zakładowej PZPJG Nr 3 — Zofię Filonowicz, Józefa Jacaka, Aleksandra Ciotuchę, Tadeusza Wójcika, Bolesława Pazurę, Władysława Grochowinę i Bolesława Jamroziaka.

Zdzisław Koziorowski wpłacił zł 200 i wzywa — Stanisława Królikowskiego, Stanisława Sobczyka, Aleksandra Sawczuka, Józefa Duszyńskiego, Władysława Boronio i Bronisława Tomaszewskiego.

Antoni Rukowicz wpłacając zł 500 wzywa — Stanisława Skórowskiego, Teofilę Ptaszyńską, Gabrielę Syską i Stanisława Krzemińskiego.

Władysław Rózga wpłacił zł 250, wzywając równocześnie inż. Kazimierza Zagrzejewskiego i Stanisława Górniaka.

Odpowiadając na wezwanie tow. Duka — tow Krawczyk wpłacił zł 300 i wzywa — Witolda Manuszewskiego, Władysława Krzysztofika i Wacława Krupińskiego.

Edmund Wróbel wpłacił zł 200 i wzywa — Bronisławę Gulej, Ewę Szczyrbę, Cecylię Wróblewską i Zofię Buchner.

Edward Molga wpłaca zł 200 i do dalszych wpłat wzywa — Arnolda Chaneckiego, Piotra Kowalskiego i Halinę Fidor.

Tadeusz Liberek wpłacił zł 200 i wzywa Franciszka Zawadę i Sylwestra Szczepaniaka.

* * *

ŁAŃCUCH MŁODZIEŻOWY

Kol. Henryk Niciński wpłacił na TBS zł 200 i wzywa — Aleksandrę Barszczewską, Franciszka Witkowskiego, Romana Kośkę i kol. Zająca.

Dziś odprawa korespondentów i redaktorów gazetek ściennych

Dziś, o godzinie 17 w lokalu Miejskiego Komitetu PZPR odbędzie się odprawa korespondentów „Głosu Tomaszowskiego" i redaktorów fabrycznych i zakładowych gazetek ściennych.

Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych proszeni są o dopilnowanie przybycia zainteresowanych towarzyszy i przesłanie na odprawę imiennych list tych, którzy z terenu instytucji czy zakładu pracy zostali do wzięcia udziału w odprawie delegowani.

Gromady gminy Łazisko na 1 Maja

W ostatnich dniach odbyło się zebranie sołtysów z terenu gminy Łazisko. Na zebraniu tym, w związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja sołtysi zobowiązali się w imieniu swych gromad do:

— uporządkowania dróg prowadzących przez ich gromady;

— oczyszczenia chodników w gromadach;

— uporządkowania podwórz i studzien;

— założenia masztów do flag przed budynkami urzędów na terenie gminy;

— wykonania planu kontraktacji trzody chlewnej.

ZE SPORTU

„Widzew" — „Związkowiec" 7:9

W meczu bokserskim o mistrzostwo kl. B. Okręgu Łódzkiego, miejscowy „Związkowiec" wygrał nieznacznie z łódzkim „Widzewem" w stosunku 9:7.

Uzyskano następujące rozstrzygnięcia (goście na 1 miejscu):

Waga musza — Tarnowski poddaje się po I rundzie Makowskiemu. Pod koniec I starcia Tarnowskiego ratuje gong od wyliczenia.

Waga kogucia — Stanikowski uzyskuje remis z Twardowskim po ładnej walce. Pierwsze 2 rundy wyrównane, III z minimalną przewagą Twardowskiego. Była to 25 walka Twardowskiego.

Waga piórkowa — Staniaszczyk wygrywa przez k. o. w II starciu z Matuszewskim. Niespodziewany silny cios „Widzewiaka" zakończył walkę przed czasem.

Waga lekka — Wlazło przegrywa na punkty z Kozerawskim, po żywej walce na dystans. Kozerawski po nielicznych zaskakujących atakach potrafił utrzymać agresywnego przeciwnika na dystans, zbierając punkty z kontr.

Waga pół średnia — Zachara zwycięża przez poddanie się Galińskiego w II starciu, mając zdecydowaną przewagę.

Waga średnia — Szczepański wygrywa przez dyskwalifikację Szafrańskiego w I starciu za nieczystą walkę.

Waga półciężka — Z powodu braku przeciwnika, Andryszczak (Zw.) otrzymuje punkty w. o. — stan meczu 7:7.

Waga ciężka — Szutko przegrywa w II rundzie przez dyskwalifikację z Kottem po chaotycznej walce.

W spotkaniu pokazowym: Chrzanowski (Widzew) zwyciężył przez poddanie się Ogłuszka (Zw.) po II rundzie.

Walki stały na miernym poziomie i nie wszyscy zawodnicy walczyli czysto, stąd 2 dyskwalifikacje. Ponieważ dyskwalifikacja Szafrańskiego nie jest już pierwszą, toteż kierownictwo Sek. Bokserskiej „Związkowca", w trosce o czystość sportu i zdrowia przeciwników, powinno wyciągnąć z tego faktu odpowiednie wnioski.

Sędziował w ringu ob. Troszkiewicz, punkty obliczał ob. Hubert. Widzów 800.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 18 kwietnia 1930 r.

JAK ŻYJĄ BEZROBOTNI

W artykule pod tytułem „Jak tryb życia wiedzie bezrobotna Łódź" — „Kurier Łódzki" donosi, że tysiączne rzesze bezrobotnych łódzkich zapełniają bazary i inne ryneczki miejskie wyprzedając ostatnie ruchomości — krzesła, poduszki, pierzyny, paletka zimowe itd. Poza tym tysiące osób sprzedaje po centralnych ulicach miasta już to zapinki do włosów, już to „pączki", już to zapałki i papierosy. Ci „kupcy" stanowią groźną konkurencję, dla kupiectwa płacącego podatki.

„REKORDOWA" SPRZEDAŻ WĘDLIN

Jeden z większych sklepów rzeźniczych w Łodzi notujący starannie każdą sprzedaną ilość wędliny udzielił „Kurierowi Łódzkiemu" niezwykłych informacji, dotyczących sprzedaży wyrobów masarskich.

Jak się okazuje — sprzedaż wędlin zmalała do minimum. Nikt nie kupuje większych ilości kiełbasy i szynki. Weszło już w tradycję, że kupujący żąda 5 względnie 10 deka wyrobów masarskich.

Jakże był zdumiony personel omawianego sklepu— gdy pewien kupujący zażądał pół kilograma szynki.

PIERWSZY POLSKI DŹWIĘKOWIEC W ŁODZI

Na ekran kinoteatru „Casino" wszedł pierwszy polski film dźwiękowy, pt. „Moralność pani Dulskiej". Pierwsze polskie słowo z ekranu przemówił na filmie Józef Węgrzyn — pozostali artyści Miss Polonia Batycka, Wesołowski i inni „mówią, śpiewają i gwiżdżą po polsku", przy czym wszystkie efekty dźwiękowo - słowne wychodzą „jak prawdziwe".

BUNT W PESZAWARZE

W Peszawarze (Indie) zbuntował się garnizon żołnierzy hinduskich, którzy odmówili posłuszeństwa oficerom, nie chcąc występować przeciw demonstrującym współbraciom.

RADOŚĆ DLA LICHWIARZY

Rząd przygotował ustawę, znoszącą poprzednie zarządzenia w sprawie lichwy pieniężnej. Banki i osoby prywatne, udzielające pożyczek będą mogły pobierać dowolne odsetki.

List z Leningradu

Tenisiści nasi zachwyceni gościnnością ludzi radzieckich

Tenisiści nasi przebywający na treningu w Związku Radzieckim nie zapominają o nas. Wczoraj otrzymaliśmy od trenera naszej ekipy Józefa Hebdy list z Leningradu, gdzie tenisiści nasi bawili przez tydzień, rozgrywając spotkania pokazowe z tenisistami radzieckimi.

Oto, co pisze Hebda o pobycie naszej ekipy w Leningradzie.

* * *

Leningrad, w kwietniu.

Do Leningradu wyjechaliśmy z Moskwy 3 kwietnia wagonem sypialnym. Nazajutrz około godz. 12 w południe byliśmy już na miejscu. Leningrad powitał nas deszczem. Na dworcu oczekiwali nas już przedstawiciele Komitetu i Klubu Tenisowego, z jego przewodniczącym tow. Andrejewem na czele.

Ulokowano nas w pięknym hotelu „Astoria" w bardzo miłych, dużych i wygodnych pokojach.

DAWNIEJ UJEŻDŻALNIA CAROWEJ KATARZYNY — DZIŚ KORT TENISOWY

Kryty kort mieści się tutaj w byłej ujeżdżalni carowej Katarzyny. Ujeżdżalnia ta została oczywiście przerobiona i posiada wspaniały kort oświetlony 20 lampami, w ten sposób, że światło pada na sufit i odbiwszy się od niego łagodnie rozpływa się po hali. Dzięki takiemu oświetleniu oczy nie odczuwają najmniejszego zmęczenia. W hali mieszczą się tusze, garderoby żeńska i męska, bufet, bilardy i wspaniale, z najwyższym komfortem urządzona sala wypoczynkowa dla graczy.

WIDOMY ZNAK SOCJALISTYCZNEJ KULTURY

Przy wejściu do hali rzuca się w oczy artystycznie wykonane z białego marmuru popiersie tow. Stalina udekorowane codziennie świeżymi kwiatami. Wewnątrz hali znajduje się masa fotografii przedstawiających członków założycieli klubu, zasłużonych działaczy tenisowych i mistrzów sportu.

Jedna ze ścian poświęcona jest zdjęciom odtwarzającym działalność i fragmenty spotkań mistrza ZSRR na rok 1949 — Niegrebeckiego, dalej zasłużonego tenisisty i wielokrotnego mistrza Związku Radzieckiego Kudriawcewa, obecnie prowadzącego szkołę tenisową, oraz wybitnych tenisistek radzieckich Kurowiny, Bielonienki, oraz takich zasłużonych i czynnych tenisistów jak Miszczenki i Majdańskiego.

OD RANA DO PÓŹNEJ NOCY

Kort leningradzki czynny jest od rana do późnej nocy. Gospodarze jego są tak nadzwyczaj uprzejmi, gościnni i serdeczni, że brak nam słów na wyrażenie im naszej wdzięczności.

W chwilach wolnych od gier zwiedzaliśmy miasto, jego historyczne zabytki, ale przede wszystkim interesowały nas nowe jego zdobycze, zdobycze z okresu ustroju socjalistycznego.

W LENINGRADZIE NIE ZNAĆ ZNISZCZEŃ WOJENNYCH

Leningrad, który był oblegany przez hordy hitlerowskie przez 900 dni, bombardowany z powietrza i ziemi jest dwukrotnie odznaczony i dekorowany najwyższymi odznaczeniami. Dzisiaj w Leningradzie nigdzie nie widać już zniszczeń wojennych. Wszystkie zabytki, pomniki, monumentalne budowle, domy mieszkalne, które ucierpiały od działań wojennych są już odbudowane i niczym nie przypominają tych ciężkich dni, które przeżywał Leningrad tak jeszcze stosunkowo nie dawno.

WSPÓLNE KONSULTACJE

Tenisiści radzieccy: Niegrebecki, Ozierow, Korbut, Andrejew, Miszczenko i Majdański, oraz juniorzy codziennie trenowali razem z nami. Ja, Kudriawcew i Simieczkow codziennie po treningu przeprowadzaliśmy konsultacje i wymienialiśmy swe spostrzeżenia dotyczące wszystkich graczy.

NASI W CORAZ LEPSZEJ FORMIE

U naszych chłopców rzuca się w oczy coraz lepsza kondycja fizyczna i poprawa formy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzięki treningom z tenisistami radzieckimi na „Puchar Davisa" będziemy zapięci na ostatni guzik.

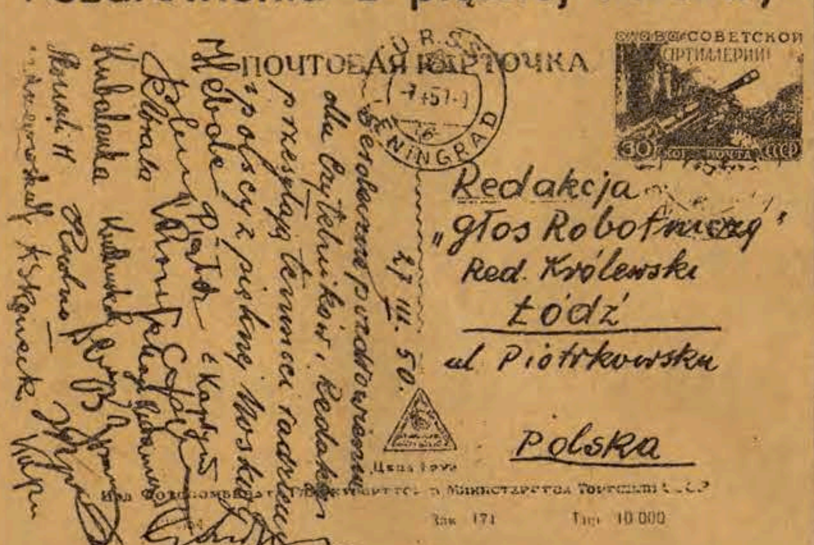
Przy okazji zasyłamy serdeczne pozdrowienia Redakcji „Głosu Robotniczego", wszystkim jego czytelnikom i wszystkim sportowcom polskim.

Józef Hebda.

Jędrzejowska: „Przekonałam się naocznie, że sportowcy radzieccy na przestrzeni zaledwie paru lat potrafili przestawić się na nowoczesny tenis.. Dysponują wspaniałym serwem (obie piłki mocne), mają doskonałe opanowanie wszystkich uderzeń oraz pewne końcowe zagrania przy siatce. Jestem pewna, że tenis radziecki zdobędzie przodujące miejsce w świecie".

Skonecki Wł.: „Wspólne treningi z graczami radzieckimi dały mi możność szybkiego wejścia w uderzenie już u progu sezonu. Przekonałem się, iż poziom tenisa radzieckiego podniósł się tak wysoko, że powinien on zająć jedno z czołowych miejsc na świecie".

Pozdrowienia z pięknej Moskwy



Miły dowód pamięci dali nam tenisiści radzieccy i polscy trenujący wspólnie w Moskwie przysyłając nam kartę z pozdrowieniami, które przekazujemy wszystkim naszym Czytelnikom.

Łódzka klasa A po niedzielnych wynikach

Ostatni mecz o mistrzostwo pierwszej rundy drużyn klasy A rozegrano dopiero ubiegłej niedzieli. ŁKS Włókniarz I B pokonał Borutę ze Zgierza w stosunku 3:1 (3:0).

O mistrzostwo drugiej rundy niespodziewanie Włókniarz Pabianice uległ w Tomaszowie tamtejszemu Związkowcowi 1:2 (1:1). Mimo, że gospodarze wygrali zasłużenie, goście mogli z powodzeniem uzyskać wynik remisowy.

Po uwzględnieniu tych wyników tabelki przedstawiają się jak następuje:

TABELA OGÓLNA

Drużyna			
Spójnia Łódź	12	19:5	31:12
Kolejarz Łódź	12	19:5	36:19
Włókniarz Zgierz	12	17:7	26:21
Concordia Piotrków	12	11:13	21:16
ŁKS Wł. I B	12	11:13	21:26
Związkowiec Łódź	12	10:14	18:23
Emjeden Żychlin	12	10:14	17:30
Kolejarz Koluszki	12	9:15	17:20
Związkowiec T.	12	9:15	13:24
Boruta Zgierz	12	5:19	23:32

TABELA DRUGIEJ RUNDY

Drużyna			
Kolejarz Łódź	3	6	8:2
Związkowiec Tom.	4	6	8:3
Spójnia Łódź	3	5	8:4
Włókniarz Zgierz	3	4	8:4
ŁKS Wł. I B	3	3	5:4
Kolejarz Koluszki	3	3	4:4
Włókniarz Pabianice	2	2	10:2
Emjeden Żychlin	3	2	2:8
Boruta Zgierz	3	1	5:9
Związkowiec Łódź	3	1	2:9
Concordia Piotrków	3	1	2:13

Zaprawa do „Biegów Narodowych"

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej podaje, że zaprawę do Biegów Narodowych dla niezrzeszonych prowadzi ob. Łojewski Wacław w poniedziałki i czwartki o godz. 17 na stadionie „Włókniarz" przy ulicy Kilińskiego. Zgłoszenia na miejscu.

Uwaga wiceprezesi oświatowo-kulturalni!

Zarząd Łódzki ZMP wydział k. f. i sportu zawiadamia, że w dniu 20 kwietnia o godz. 17 w sali konferencyjnej Zarządu Łódzkiego ZMP odbędzie się ogólnołódzka odprawa wiceprezesów kulturalno - oświatowych i zrzeszeń sportowych z następującym porządkiem: 1. sprawa 1 Maja, 2. sprawy organizacyjne, 3. dyskusja.

Obecność obowiązkowa.

Zarząd Łódzki ZMP
Wydział k. f. i sportu

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli prof. Sonnenbrucha.

Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)

Dziś, o godzinie 19,30 komedia G. Goldoniego „Oberżystka".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś, dnia 18 kwietnia 1950 r. o godzinie 9.30 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"

Dziś, dnia 18 kwietnia 1950 r. o godzinie 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

Kasa czynna codziennie od godziny 10.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Mali detektywi" godz. 16, 18, 20
BAJKA (Franciszkańska 31) „Czwarty peryskop" godz. 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo" I seria godz. 17, 19, 21
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 16" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Ostatni Mohikanin" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Córka marynarza" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" godz. 16, 18,30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miasto westchnień" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16,30, 18,30, 20,30
ROMA (Rzgowska 84) — „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Dusze Czarnych" dla młodz. godz. 16 „Awantura na wsi" godz. 18, 20, film dozwolony od lat 14
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Jasna droga" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Torpedowiec nieugięty" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy" godz. 16,30, 18,30 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?" „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w Operze" godz. 16,30, 18,30 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Nowy Dom" godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program audycji na dzień 18 kwietnia 1950 r. (wtorek)

12.04 Dziennik południowy, 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.30 Koncert z Krakowa. 14.00 Kronika węgierska. 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa. 14.55 Audycja PCK. 15.10 Aud. dla szkół popoł. 15.30 Aud. dla świetlic dziec. 15.50 Rez. 16. Dziennik popoł. 16.30 (Ł) W aud. „Co warto przeczytać"— omów. książki „Diabeł kulawy" Lesage'a. 16.50 (Ł) Skrzynka racjonalizatora w opr. A. Dauna. 17.00 Koncert z Bydgoszczy. 18.00 „Z frontu brygad „SP" — aud. sł.-muz. 18.15 Utwory J. Brahmsa. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Koncert symf. 20.00 Dziennik. 20.40 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 21.00 II aud. z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 21.30 „Na skalnym Podhalu". 22.00 Wszechnica Radiowa. 22.15 (Ł) Arie i pieśni w wyk. wybitnych artystów. 22.30 (Ł) „Na nowych drogach" — fragm. wspomnień M. Krajewskiego z książki „Ludzie rusztowań". 23. Ostatnie wiadomości. 23.15 „Balet współczesny" — aud. sł.-muz. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Nasi korespondenci donoszą..

Jeszcze jedno koło sportowe powstało w Łodzi

Z inicjatywy kilku kibiców sportowych zorganizowało się przy naszym Przedsiębiorstwie kółko sportowe pod nazwą KS „Budowlani".

Na zebraniu organizacyjnym, w którym udział wzięło około 30 osób podjęto jednogłośnie rezolucję o uporządkowaniu boiska własnymi siłami, co też w ciągu kilku dni stało się faktem. Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego wyposażył wspaniale młody klub, ofiarowując między innymi 2 piłki, 30 kompletów kostiumów i 2 siatki.

Dnia 1 kwietnia br. w obecności przedstawicieli Zw. Zaw., Dyrekcji, Rady Zakładowej i Podst. Org. Partyjnej n. Przedsiębiorstwa dokonano otwarcia boiska, a po części oficjalnej nasza młoda drużyna rozegrała mecz w piłkę siatkową z reprezentacją Biura Projektowania Przemysłu Włókienniczego, ulegając jej w stosunku 0:2 (5:15), (11:15). Porażka ta nie przynosi nam ujmy, zważywszy, że w reprezentacji Biura Projektowania grało dwóch znanych koszykarzy Barszczewski i Żyliński.

Do chwili obecnej zorganizowały się nast. sekcje: gier sportowych (męska i żeńska), lekkoatletyczna (męska i żeńska), oraz piłki nożnej. Plany na najbliższą przyszłość mamy poważne, m. in. projektujemy udział drużyny piłki nożnej w rozgrywkach o „Puchar Polski".

Życzyć by należało, aby ten szczery zapał, który cechuje w tej chwili naszych sportowców udzielił się także naszym robotnikom, większość których rekrutuje się ze wsi. Piękne pole do popisu będzie tu miała Rada Zakładowa i Związek Młodzieży Polskiej.

J. Binder
Korespondent Przedsiębiorstwa Remontowo Budowlanego Przemysłu Bawełnianego w Łodzi

Piłkarscy sędziowie w Łodzi będą się opiekować LZS-ami!

Onegdaj odbyło się roczne zebranie sędziów piłkarskich okręgu łódzkiego. Obradom przewodniczył dyr. Okoński, jako goście byli obecni płk. Czarnik z ramienia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oraz dyr. Kobyliński z ramienia władz ŁOZPN-u. Około 60 sędziów przysłuchiwało się obradom, biorąc jednocześnie żywy udział w dyskusji.

Walne zebranie sędziów jako Czyn Pierwszomajowy postanowiło przystąpić do współzawodnictwa przy podniesieniu sportu piłkarskiego na terenie wsi. Grupy składające się z trzech lub czterech sędziów otoczą opieką poszczególne zespoły LZS-ów i sjworzą im dogodne warunki do kontynuowania tej gałęzi sportu z pożytkiem dla zdrowia. Techniczną stroną zobowiązań sędziów piłkarskich w związku ze Świętem Pracy zajmie się zarząd tej organizacji przy udziale Woj. Komitetu Kultury Fizycznej. Uchwałę tę przyjęli zebrani z wielkim entuzjazmem.

Wybory nowych władz przyniosły następujące wyniki: prezes honorowy Hanke, prezes urzędujący: Grabowski, członkowie zarządu: Kaźmierczak Henryk, Gryniewski, Andrzejak, Naporski, Walczak Władysław, Olejnik. Podział funkcji nastąpi na pierwszym zebraniu nowowybranego zarządu.

Miło nam zaznaczyć, że w dyskusji, jaka się potoczyła, sędziowie stwierdzili poważny wkład „Głosu Robotniczego" w rozwój sportu piłkarskiego w okręgu łódzkim, informującego co się dzieje w klasie A i B, oraz zajmującego pozytywny stosunek do sędziów piłkarskich spełniających w trudnych niekiedy warunkach swe obowiązki.

S. Dikowski — 15)

Koniec „Sago-Maru"

Oddaliłem się o jakieś czterysta kroków od miejsca, gdzie stał „Śmiały", i położyłem się na trawie koło samego brzegu. Od wody wiało zimnem. Przezroczysta jak powietrze, iskrząc się płynęła po kamieniach. Od czasu do czasu wybuchały i gasły w głębinie długie białe iskry: to szedł łosoś. Wydawało mi się, że prąd na rzece jest słaby. Odłamałem gałązkę barwika i rzuciłem do wody. Momentalnie zgięła się i załopotała, jakby od wiatru.

Po pewnym czasie wzrok mój przyzwyczaił się do rażącego światła i mogłem odróżnić rybę od plam słońca na dnie rzeki. Widziałem, jak samcy otoczyli martwą samicę. Leżała na boku czerwononiebieska, z białymi oczyma, szeroko rozdziawiwszy pysk. Brzuch jej był płaski jak u wszystkich ryb, które złożyły ikrę. Śmierć spotkała łososia tutaj właśnie, na miejscu, gdzie tarły się łososie: o jakie pół metra od ogona martwego łososia, niespokojnie przemykały się samice, które nie uwolniły się jeszcze od ikry.

Cztery wielkie, silne samce zachowywały się niespokojnie: biły ogonami o kamieniste dno, kręciły się popychając ogonami zdechłego łososia. Chwilami ruchy ryb były tak gwałtowne, że nad trupem tworzył się świecący krąg pęcherzyków. Przyszła mi do głowy niedorzeczna myśl: ryby żegnając się ze swą towarzyszką, wykonują wojowniczy taniec pogrzebowy. Potem pomyślałem, że to po prostu samce biją się o padlinę.

Wreszcie naprzykrzyło mi się obserwować tę nie kończącą się karuzelę i, nie rozwiązawszy zagadki, poszedłem jeszcze dalej w górę rzeki i zatrzymałem się koło głębokiej odnogi, która przegrodziła mi drogę. Tysiące ryb płynęło w górę rzeki, z trudem przezwyciężając silny prąd. Rosły tu żółte irysy, kwitł głóg, wszędzie widniały potężne czerwonawe pnie drzew, tzw. „niedźwiedzie fujarki" z białymi koronami, wznoszącymi się na wysokości dwóch metrów. Żal mi się zrobiło, że na Kamczatce nie ma pszczół.

By lepiej przyjrzeć się łososiom, zdjąłem buty, podwinąłem spodnie i wszedłem w sam środek odnogi. Było tutaj płytko, woda sięgała nieco wyżej kolan i była tak zimna, że po chwili przestałem odczuwać żwir pod nogami. Ryby przelękły się i rzuciły zrazu w różne strony, lecz z morza płynęły coraz nowe i nowe ławice ryb, i wkrótce moje zsiniałe łydki nie wywierały już na nich żadnego wrażenia.

Ryby zajęły się swoją sprawą. Samice szukały odpowiedniego miejsca, aby złożyć ikrę. Głową, płetwami, bokami, ogonem żłobiły niewielki dołek w kamienistym dnie. Od tych nielitościwych uderzeń ciało wielu z nich przekształciło się w błękitnawe strzępy. Garbate, zniekształcone, z zębatym pyskiem, wygiętym na kształt dzioba ptaka drapieżnego, śpieszyły pozbyć się ikry i umrzeć. Z góry rzeki płynęła unoszona prądem na wpół żywa ryba, która już złożyła ikrę.

d. c. n.

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia II kl.

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 99370 w Poznaniu.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr Nr 84326.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 17232 24398 29617 45530 48781 50101 59779 85874 92164 92586 94000 96897.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 16861 28900 36217 42848 46151 48442 48797 63290 66991 73468 74776 80096 85721 90685 94225 96709 109769.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 4125 8329 9059 9548 12794 13735 14286 21750 23861 24521 27859 28688 28898 30743 31263 32280 33762 34071 34424 38339 39100 43165 44412 48455 51958 53366 53856 54027 55644 55658 57318 57521 58320 62188 64416 66501 66649 72347 77632 78650 79708 83247 83782 84311 84347 84836 89889 91991 100658 100848 102333 104759 105910 106662 109383 109939.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-16140